

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyraz grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Okręgi wyborcze w Galicyi.

Uchwalony przez komisję dla reformy wyborczej
zgodnie z kompromisowym projektem posła Głabińskiego
podział okręgów wyborczych w Galicyi przedstawia
się następująco:

I. Okręgi miejskie.

- 6 okręgów tworzy miasto Lwów,
- 4 okręgi miasto Kraków,
- 1 okręg miasto Przemyśl,
- 1 " " Stanisławów,
- 1 " " Tarnopol,
- 1 " " Tarnów,
- 1 " " Kołomyja,
- 1 " miasta Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów,
Wadowice.
- 1 okręg miasta Bochnia, Wieliczka, Podgórze.
- 1 " " Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy
Targ.
- 1 " " Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów.
- 1 " " Jarosław, Łańcut, Przeworsk.
- 1 " " Mielec, Kolbuszowa, Sokółów,
Tarnobrzeg, Leżajsk, Rozwadow, Nisko, Rudnik.
- 1 okręg miasta Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz,
Strzyżów, Fryszak, Pilzno, Dębica.
- 1 okręg miasta Krosno, Korczyna, Sanok, Dobro-
mil, Stary Sambor.
- 1 okręg miasta Sambor, Gródek.
- 1 " " Drohobycz, Turka, Bolechów,
Skole.
- 1 " " Stryj, Kałusz.
- " " " Brzeżany, Przemyślany, Rohatyn
i gminy wiejskie polskie z tych powiatów sądowych
(Baranówka, Demnia, Hucisko, Kuropatniki, Podwysok-
kie, Rohaczyn, Wulka, Białe, Dunajów, Ciemierzynce,
Pleników, Majdan Lipowiecki, Swirz, Chlebowice świr-
skie, Kimirz, Kopań, Niedzieliska, Podkamień).
- 1 okręg miasta Żółkiew, Rawa ruska, Sokal, Kry-
stynopol, Tartaków, Wielkie Oczy, Belz, Waręż miasto.
- 1 okręg Brody, Olesko, Załosce, Łopatyn.
- 1 okręg Borszczów, Buczac, Śniatyn, Zaleszczyki,
Tłumacz i wsie polskie Cygany, Tarnawica polna i Bo-
horodyczyn.
- 1 okręg Złoczów, Zborów, Jezierna, Podkamień,
Radziechów i wsie polskie powiatów sądowych Złocz-
czowa, Załoziec, Łopatyna i Brodów (Wicyń, Gontowa,
Huta pieniacka, Majdan pieniacki, Maleniska, Palkrowy,
Pańkowie, Reniów, Trościaniec wielki, Ruda brodzka,
Hucisko brodzkie).
- 1 okręg Żydaczów, Bóbrka, Chodorów, Brzozdo-

wce, Rozdół, Bursztyn, Bólszowce i wsie polskie z po-
wiatów sądowych Szczerca, Bursztyna, Bóbrki, Żyda-
czowa, Glinian i Halicza (Nawarya, Malickowice, Sie-
mianówka, Hucisko, Stare Siolo, Hanaczów, Hanaczów-
wka, Ludwinówka, Słobódka kółnicka, Wiszniów,
Zagórze kółnickie, Żurów, Wołczków, Chorostków,
Jeziorko, Kończaki stare, Maryampol wieś).

Razem więc 32 okręgów wyborczych miejskich,
w tej liczbie cztery okręgi wzmocnione okolicznymi
gminami polskimi.

Na Galicyę zachodnią przypada okręgów miejskich
11 (jedenaście), na Galicyę wschodnią 19 (dziewiętna-
ście), nadto dwa okręgi miejskie mieszczą w sobie mia-
sta zachodniej i wschodniej (raczej środkowej) części
kraju, mianowicie Jarosław, Łańcut, Przeworsk oraz
Krosno, Korczyna, Sanok, Dobromil, Stary Sambor.

II. Okręgi wiejskie polskie.

Okręgów wiejskich polskich, wybierających po
dwóch Polaków, jest wedle uchwalonego projektu 17
(34 mandatów), z tych 16 (32 mandatów) w Galicyi
zachodniej, jeden zaś (Brzozów-Tyczyn) na pograniczu
obu części kraju. Okręgi polskie są następujące:

Powiaty sądowe (z wyjątkiem miast wyżej wymie-
nionych):

- 1) Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki.
- 2) Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów,
- 3) Wadowice, Zator, Kalwarya, Myślenice, Skawina.
- 4) Maków, Jordanów, Sucha, Miłówka, Żywiec.
- 5) Limanowa, Mszana dolina, Nowy Targ, Duna-
jec, Krościenko.
- 6) Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce.
- 7) Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz.
- 8) Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnów, Tuchów.
- 9) Pilzno, Brzostek, Dębica, Ropczyce.
- 10) Mielec, Radomyśl, Dąbrowa, Żabno.
- 11) Nisko, Ulanów, Sokółów, Tarnobrzeg, Roz-
wadow.
- 12) Kolbuszowa, Rzeszów, Głogów.
- 13) Łańcut, Leżajsk, Przeworsk.
- 14) Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężko-
wice, Muszyna.
- 15) Gorlice, Biecz, Jasło.
- 16) Krosno, Strzyżów, Fryszak, Żmigród.
- 17) Brzozów, Tyczyn.

III. Okręgi wiejskie polsko-ruskie.

Okręgów takich jest dziewięć. W jednym z nich
są Polacy w większości, w innych Rusini. Statystycznie
obie narodowości mają zapewniony wybór jednego po-
sła, jako kandydata większości lub mniejszości. Okręgi
te są (powiaty sądowe):

1) Jarosław, Radymno, Pruchnik, Sieniawa, Ciesza-
nów, Lubaczów. Polaków tysięcy 103, Rusinów 87.

2) Przemyśl, Dulecko, Niżankowice, Dynów, Do-
bromil, Bircza, Mościska. Polaków tysięcy 91, Rusi-
nów 143.

3) Sanok, Rymanów, Bukowsko, Dukla, Lisko,
Ustrzyki dolne. Polaków tysięcy 78, Rusinów 97.

4) Sambor, Starasól, Sądowa Wisznia, Rudki, Ko-
marno, Gródek. Nadto z powiatu Łąka dwie polskie
gminy Dublany i Kranzberg. Z powiatu sądowego Ko-
marno wydzielono kilka gmin ruskich graniczących z po-
wiatem szczyrcekim i mednickim, a z powiatu sambor-
skiego trzy gminy ruskie, przylegające do powiatu sta-
rosamborskiego. W tym okręgu mają Polacy tysięcy 68,
Rusini 133.

5) Lwów, Winniki, Busk, Kamionka strumiłowa
i Olesko. Polaków tysięcy 87, Rusinów 92.

6) Buczac, Podhajce, Monasterzyska, Wiśniowczyk.
Z powiatu podhajeckiego wyłączono kilka gmin ruskich
na granicy powiatu rohatyńskiego. W okręgu tym jest
Polaków tysięcy 64, Rusinów 100.

7) Tarnopol, Kozowa, Zbaraż, Nowe Siolo. Z po-
wiatu zbarskiego i Nowego Siola wyłączono nadgranic-
zne gminy. Polaków ma ten okręg tysięcy 66, Rusi-
nów 95.

8) Trembowla, Mikulińce, Budzanów, Czortków.
Polaków tysięcy 73, Rusinów 100.

9) Skala, Podwoleczyska, Grzymałów, Husiatyn,
Kopczyńce. Jedną gminę ruską (Czarnokońce małe) wy-
łączono z powiatu husiatyńskiego. Polaków 80, Rusi-
nów 102 tysięcy.

III Okręgi ruskie.

Okręgów ruskich, w których ludność ruska ma
przeszło trzy czwarte części mieszkańców i decyduje
o wyborze obu posłów, jest dziewięć. Obejmują one
następne powiaty sądowe:

- 1) Baligród, Lutowska, Stary Sambor, Turka, Bo-
rynja, Podbuż, Łąka, Drohobycz.
- 2) Dolina, Rożniatów, Kałusz, Wojniłów, Nadwór-
na, Delatyn, Siołtwin.
- 3) Kołomyja, Peczenizyn, Zabłotów, Gwoździec,
Ottynia, Kosów, Kuty, Żabie.
- 4) Stryj, Skole, Bolechów, Żydaczów, Mikołajów,
Medenice, Chodorów, Bóbrka, Szczerzec.
- 5) Mielnica, Borszczów, Zaleszczyki, Tłuste, Ho-
rodenka, Śniatyn.
- 6) Tłumacz, Tyśmienica, Obertyn, Potok złoty,
Stanisławów, Halicz, Bohorodczany.
- 7) Złoczów, Brzeżany, Przemyślany, Gliniany, Ro-
hatyn, Bursztyn, Bólszowce, Żurawno.

— Zdawało mi się, że po waszym powrocie
z rautu była jakaś scena.

— Naturalnie.
— Czemu naturalnie?

— Mogłeś się przecież domyśleć, że mnie się

oświadczy Wasiutycki.

— Więc?

— Więc jestem szczęśliwą narzeczoną.

Brat spojrział na nią niepewnym wzrokiem i trwał

z nią wyczekującą, nie wiedząc, jak brać te słowa.

— Nie wierysz mi?

Janusz milczał.

— I cóż? Nie cieszysz się z mego wyboru, nie

znajdujesz, że to człowiek przystojny, wykształcony,

najlepszych zasad?

— Moja droga, sądzę, że nie jest ani trochę lep-
szy, ani gorszy od innych, na jakich trafić możesz.

— A zatem dobrze zrobisz, wychodząc za niego?

— Marytko — powiedział serdecznie, patrząc na

nią dobrymi oczyma. — Czemu ten ton rozdrażniony?

Czyż nie masz ochoty pomówić zemną, jak z bratem?

Na to rozplakała się gwałtownie, kryjąc twarz

w rękach. Janusz dyskretnie wstał od stołu i poszedł

wyglądać oknem na obrzydliwy, mokry i oślizgły po-
ranek marcowy.

Po chwili podeszła do niego Marytka i objawszy

za szyję, ucałowała serdecznie. On ją w pół objął i po-
szli razem do dużej sofy, stojącej pod ścianą.

— No, Maryś, siadaj tu i pogadamy. Przyjeżd-
go, czy nie?

— Nie.

— Hm! ze stu panien dziewięćdziesiąt dziewięć

na twoim miejscu zrobiłoby przeciwnie.

— Aż tak? I czemu, proszę cię?

— Och, dla małostwa przyczyn.

Spójrzaj jej przytem w oczy. Ona zawahała się
chwilę.

(C. d. n.)

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

— Niech stryjowi o to głowa nie boli — odrzu-
ciła Marytka, wpadając mimowiednie w tę samą gwarę,
jaką i do niej za najdawniejszych lat życia przedosta-
wała się mowa rodzinna. — Wogóle lepiej byłby stryj
zrobił, gdyby się nie był mieszał w tę sprawę.

— Lepiej byłbym zrobił, żebym ciebie krócej
trzymał, ty...

— Adolfe!... — i pani Ładyżyńska z politowa-
niem wstrzymała za ramię męża, gotowego się zamie-
rzyć na buntowniczą dziewczynę.

— Trzeba jednak, aby zrozumiała, że Ładyżyńscy
słowa nie łamią — wygłosił patetycznie hrabia, który
pod dotknięciem suchych paluszków żony odrazu oprzy-
tomniał.

— Teraz idźmy spać — zdecydowała nader tra-
fnie pani Ładyżyńska, — la nuit porte conseil i pewna
jestem, że Marytka, która jest tak rozsądna i tyle ma
taktu, sama do jutra zrozumie doskonale, co ma zrobić.

Zbliżyła się, aby łaskawie pocałować w czoło bra-
tanicę, która jednak ani na włos nie pochyliła swej har-
dej postawy.

— Nie, stryjenko, — odpowiedziała spokojnie,
e z tym złowieszczym spokojem, pod którym drga
pasya skoncentrowana, — nie namyśle się, ponieważ
stem zupełnie zdecydowana. Za pana Wasiutyckiego
e chcę iść, nie pójdę, a jeżeli potraficie mnie zarczyć
doprowadzić do ślubu, w takim razie, bez względu na
kandal, powiem na cały głos: „nie“ przed ołtarzem.
a to wam daję słowo... słowo Ładyżyńskiej — do-

rzuciła ze złośliwą ironią i zuchwale spojrziała stryjowi
w oczy.

Widząc zacięte usta dziewczyny, niezłomny wyraz
uporu, jaki miała w czole i oczach, odrazu zrozumieli,
że tu niema dalej o czem mówić.

— Powiedz mi jednak, Marytko, — zagadnął
stryj głosem konfiturowym — skąd taka niechęć do
pana Wasiutyckiego. Wszakże to człowiek przystojny,
dobrze wychowany, najlepszych zasad...

— Skąd? Dlatego przedewszystkiem, że się po-
doba stryjostwu.

Słowa te padły jak piorun z jasnego nieba. Ła-
dyżyński znów się zapienił z wściekłości, ale żona
ujęła go za rękę.

— Elle est folle, mon cher ami — rzekła, wzru-
szając ramionami. — Czy odejdziesz sama do swego
pokoju, czy potrzebujesz, aby cię kto odprowadził? —
zwróciła się z urągliwą troskliwością do synowicy, ale
ta już była za progiem. Pan Ładyżyński zaś rzuciwszy
okiem po salonie i spostrzegając teraz dopiero, że do-
palają się aż dwa świeczniki, odezwał się z niezado-
woleniem:

— Na co było tyle świec palić, doprawdy?

Nazajutrz nie było jeszcze dziewiętej, kiedy Ma-
rytka przysłała do śniadania. Twarz miała zupełnie jak
papier, usta zółtawe i oczy zgaszone, ale po za temi
znakami znużenia nic nie wskazywało wzruszeń, wczoraj
przebytych: ubiór jej był niezmiernie staranny, ucze-
sanie zrzeczne i porządne, a głos, jakim powitała Jania,
który wstał od stołu i pocałował ją w rękę na dzień
dobry, niczem się nie różnił od zwykłego jej tonu ma-
chinalnie uprzejmego. Prócz nich dwojga nikogo nie
było w pokoju.

— I cóż? — zapytał brat stryjeczny.

Marytka zadzwoniła na kawę i odpowiedziała:

— Co? — patrząc na niego ze znanym wyrazem uporu
i zimnej zawziętości.

Janusz przeczekał chwilę obecności służącego i
odezwał się potem, patrząc w samowar:

8) Sokal, Radziechów, Łopatyn, Brody, Mosty Wielkie, Zalesce, Zborów.

9) Rawa ruska, Umiów, Niemirów, Belz, Jaworów, Krakowiec, Janów, Żółkiew, Kulików.

Gminy ruskie, wydzielone z okręgów polsko-ruskich przydzielono do sąsiednich okręgów ruskich. Mianowicie z okręgu podhajeckiego gminy ruskie Bokow, Bożyków, Hnilcze, Sławentyn, Szumlany i Litwinów do powiatu rohatyńskiego, z powiatu komarniańskiego gminy Horożana mała i wieka, Kołodruba, Nowosiółki oparskie, Powerchów, Manasterzec, Ryczów, Tarsaków, Tarynow do szczyrskiego, z powiatów zbaraskiego i Nowego Sioła gminy Roznoszyńce, Krasnosielce, Lubianki małe i duże, Hnilce małe i wielkie, Nowe Sioło, Terpilówka, Suchowce, Szepaki, Koszlaki, Tolki, Palnizice do powiatu żółkiewskiego, z powiatu samborskiego gminy Mrozowice, Torhanowice i Torczynowice do powiatu starsamborskiego.

Wynik ostateczny tego rozkładu okręgów wyborczych jest następujący:

Rusini zostali wzmocnieni w okręgach ruskich przez wyjęcie wielu gmin polskich i przyłączenie sąsiednich gmin ruskich. Mogą więc liczyć na wybór 27 posłów, jeżeli ludność ruska głosować będzie wyłącznie na kandydatów ruskich.

Polacy zostali wzmocnieni w czterech okręgach miejskich i w okręgach wiejskich polsko-ruskich, przez przydzielenie gmin polskich i wydzielenie niektórych gmin ruskich.

W ten sposób teren walki narodowościowej przy wyborach został zacieśniony, wskutek czego także większy dobór kandydatów obu narodowości został załatwiony. Czy jednakowoż cel ten nie byłby był w sposób prostszy osiągnięty przez zarzucenie okręgów dwumandatowych, a stworzenie okręgów jednomandatowych (przeciw czemu oświadczyła się większość Koła polskiego), — pozostawiamy tę kwestię na razie otwartą.

Taka opinia zaczyna się z chłodu wykuwać.

Kontrola międzynarodowa w Warszawie.

Wiedeń, 9 lipca.

(A.) Sesja delegacyjna dobiegła kresu. Załatwiono wszystkie sprawy, wysłuchano ministrów, uchwalono rozmaite rezolucje.

Wśród spraw, które stały na porządku dziennym, poświęcono sporo miejsca i czasu układowi w Mürtsteg oraz jego urzeczywistnieniu w praktyce. Nawet początkowi oponenci umilkli. Hr. Gołuchowski zdołał bowiem udowodnić, że ów układ przyczynił się w wysokiej mierze przede wszystkim do zabezpieczenia życia i mienia ludności chrześcijańskiej w trzech wilajetach Macedońskich, powtórnie do zapobieżenia zatargom międzynarodowym dzięki zlokalizowaniu wrzenia, które, przybierając formy coraz to ostrzejsze i większe, musiałyby wreszcie zakłócić spokój Europy. Mocarstwa tedy przy zaprowadzaniu kontroli międzynarodowej w Europie miały na oku nie tyle względy humanitarne, ile własny, samolubny interes. Trudno się dziwić. Samolubstwo, interes własny są zawsze główną sprężyną działań politycznych. Chrześcijanie Macedońscy powinni się cieszyć, że w tym wypadku interes własny nakazał Europie pomyśleć o ulżeniu ich doli.

Czyż tylko chrześcijanie Macedońscy byli wydani na łup samowoli urzędników i gwałtów żołnierskich? Czy tylko wrzenie w wilajetach macedońskich zagraża w dalszych następstwach komplikacjami międzynarodowymi? Nie! To, co się dzieje od szeregu miesięcy w Królestwie Polskiem i w przyległych guberniach, niczem się nie różni od gwałtów władz i wojsk tureckich. Czertkow, Maksimowicz, Skallon rozwijają okrucieństwo, godne azjatyckich „walich“ i „baszów“. Podobnie, jak dygnitarze tureccy, dopuszczają się bezprawii i tolerują bezprawia organów podrzędnych, władz cywilnych i wojskowych. Ludność chrześcijańska i żydowska jest obkradana przez urzędników i żołnierzy, mordowana (patrz: Białystok), zastrzeliwana na ulicach (patrz: Warszawa) niby zające lub wróble. Administracja rosyjska okazała się również nieudolną, przedajną, bezmyślną i krwiożerczą, jak administracja turecka. Więzienia w Królestwie Polskiem zupełnie tak samo, jak w wilajetach Macedońskich, są od dołu do góry wypełnione aresztowanymi bez winy i trzymanymi bez śledztwa. Nikt nie jest pewnym mienia i życia, ani na ulicy, ani w mieszkaniu. Upadają handel, przemysł, kultura.

I znowu, jak w Macedonii, ludność, gnębiona przez władze głupie i okrutne, przez wojsko krwiożercze i zdemoralizowane, zaczyna stawiać opór. Niby w Macedonii czety hajduków, tworzą się w Królestwie Polskiem bandy, które w biały dzień na ulicach miast i miasteczek walą w łeb łotrom, mieniącym się stróżami prawa. Królestwo Polskie i gubernie sąsiednie, a więc szmat ziemi, położony w samym środku Europy, stał się areną anarchii polityczno-społecznej. Taka anarchia jest zaraźliwa. Zaraza nie szanuje słupów granicznych. Państwa sąsiednie są zainteresowane w tem, aby się Królestwo Polskie uspokoiło, wymagając tego

interesy polityczne, wymaga interes ekonomiczny. Uspokoi się zaś ono tylko wtedy, gdy nastąpi porządek u góry, to jest gdy władze będą szanowały prawo, nie będą dopuszczały się gwałtów, potrafią administrować, zdołają zabezpieczyć życie i mienie mieszkańców oraz uczynią zadosyć ich potrzebom kulturalnym.

Dzisiaj stało się widocznem, że władze rosyjskie, same przez się, nie chcą, nie umieją podołać takiemu zadaniu. Europa będzie musiała prędej, niż wielu przypuszcza, zająć się uporządkowaniem tej sprawy. Lecz w jaki sposób? Mówiono w ostatnich miesiącach wiele o okupacji pruskiej i austriackiej. Takiej okupacji Europa nie ścierpi. Anglia dlatego, że zajęcie przez Prusy części Królestwa oraz Inflant wzmocniłoby pozycję Niemiec na Bałtyku. Inne państwa nie pozwoliłyby na zburzenie równowagi europejskiej i tak zachwianej rozbiorem Polski.

Układ w Mürtsteg pokazuje drogę, którą iść należy. Pięć wielkich mocarstw, Austro-Węgry, Rzesza niemiecka, Anglia, Francja i Włochy powinny zaprowadzić w Królestwie Polskiem, oraz w guberniach przyległych kontrolę międzynarodową, rzecz jasna, dostosowaną do wysokiego poziomu kulturalnego ludności miejscowej. Rosja zmuszona do ustępstw skutkiem coraz to fatalniejszego położenia finansowego, przystanie, będzie musiała przystać na częściowe ograniczenie jej władzy na ziemiach polskich.

Odsłonięcie pomnika

Bartosza Głowackiego.

Pochmurny wstał dzień wczorajszy. Szarą chmurą opończył niebo błękitne, zakrył słońce jasne i łzami deszczu płakał nad tą ziemią, co bohatera pamięć czciła, niewolna, z krwi świeżej nieobeszczniona.

Więc nastrój wczorajszego dnia był nie tyle jasny i wesoły, ile powagi głębokiej pełen i zamyślenia — nad błędami przeszłości, nad smutkiem dzisiejszej doby i przyszłych dróg, tak ciężkimi, tak trudnymi do wytęczenia.

A wziętow tej uroczystości udział niemal całe społeczeństwo. Z całego kraju pośpieszyły pielgrzymki z hołdem dla bohatera w sukmanie, całe prawie miasto wyległo, na wszystkich piersiach widniały odznaki pamiątkowe, tysiączne tłumy szły w pochodzie, nie było może w całym mieście okna, którego by nie ozdobiło kartką iluminacyjną z podobizną pomnika Bartosza.

Od wczesnego rana na ulicach ruch odświętny, mnóstwo obcych, krąży młodzież z odznakami, z puszkami, zbierając grosze na bursę ludową im. Bartosza Głowackiego, tłumy ciągną na nabożeństwo do archikatedry.

Nabożeństwo w katedrze.

Ołbrzymi kościół katedralny zapelniał się po g. 8 szczególnie publicznością. Presbiterium zajęła reprezentacja miasta z prezydentem na czele — stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami — delegacje ludu wiejskiego, a dalej stanęły tłumy publiczności. Uroczystą mszę św. celebrował ks. kan. Świsterski. Podczas mszy chór „Lutni“, pod batutą r. Cetwińskiego, odśpiewał mszę Kurpińskiego, „Sanctus“ i „O salutaris“ Gounoda, „Lauda Sion“ Rossiniego, oraz „Boże Ojczy“ Świerzyńskiego.

Przygotowania do pochodu.

Podczas gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo — koło katedry i na przyległych placach i ulicach grupowały się delegacje i stowarzyszenia do pochodu. I ciągnęły tłumy, jak płactwo z różnych stron miasta, zajmując wyznaczone im stanowiska. Uszykowaniem tej różnobarwnej masy zajmowali się pp. K. Smoleński i J. Dziedzieliwicz — a ten ostatni przybrany w strój polski, dosiadłszy pięknego kasztana, co chwilę zjawiał się to na czoło pochodu na pl. Maryackim, to na tyle jego koło Kasy oszczędności, ustawiając szyki, które niezadługo rozwinęły się w

Pochód.

W chwili gdy pochód się rozpoczął, był on nie tak liczny i okazały, jakby się spodziewać należało. Inteligencja lwowska być może z powodu niepewnej pogody nie była reprezentowana dostatecznie, włościan też było niewiele, gdyż oprócz gości z Raclawic byli tylko chłopci z najbliższych okolic Lwowa. Przyczyną tego faktu było spóźnienie się kilku pociągów. Już w czasie wygłaszania mów pod pomnikiem przybył główny zastęp włościan z prowincji, liczący około 1000 głów. Wraz z nimi kroczyli przedstawiciele prowincjonalnej inteligencji demokratyczno-narodowej.

Pochód jednak był barwny. Na tle czarnej masy wyróżniały się karne szeregi płactwa szarego — drużyny sokolich — to czerwieniły, jak maki wśród łanów, krakuski włościan i bieleły ich sukmany — to znów błyszczwały kontusze i karabele — powiewały czaple pióra.

Na czele pochodu postępował oddział konny „Sokoła“ prowadzony przez druha dr. Godlewskiego, dalej szły długie szeregi sokolstwa pieszego i młodzież szkolna ze swą kapelą. Poza kapelą zakładu wych. p. Tu-

reckiego postępował lud wiejski, a na czele jego miłośnicy Raclawic w pięknych białych sukmanach barwionych krakuskami, zwracali powszechną uwagę. Z okien domów sypano kwiaty na tych gości z za kordonu, a oni nieśli Bartoszewi, który wykuty z kamienia stał na ziemi naszej, garść ziemi z pod Raclawic — najlepszy dar, na jaki ich stać było. Na tacy ozdobionej wstążeczkami o barwach narodowych nieśli małą statuetkę w kształcie skały, nad którą orzeł polski rozwinął swe skrzydła, a pod skałą garść ziemi z pod Raclawic przesiąkniętej krwią kosynierów. Na statuetce widniała srebrna tarcza z napisem: „Bartoszewi Głowackiemu, bohaterowi z pod Raclawic. A gdy ojczyzna zawoła — pójdziemy w Twe ślady“. Włościanie z pod Raclawic 8/7 1906“.

A za tymi gośćmi — włościanie z ziemi krakowskiej, z Dąbrowy-Szczucina, Mielca, Cieszanowa, Brzeżan, Stryja, Sambora, lud z pod Lwowa — Siemianówki, Zaskowa, Szkoła ludowa z Dublan z nauczycielkami Witkowiecką i Żurawską, z Lewandówki i wiele innych. Lud krakowski niósł na żerdzi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem „Rolnicy“ i wieniec z kos przetykanych żdźbłami zbożowymi, a w środku biały orzeł na czerwonym polu. Lud z Czukwy z pod Sambora niósł wieniec uwięty z polnych kwiatów na tle kos złożonych na kształt gwiazdy, a w środku wieńca znajdowała się mała armatka. Lud ziemi lwowskiej niósł znów duży wieniec z ziół leśnych, mniejszy znów taki sam wieniec włościanie z Lewandówki, przed którymi mały chłopak odziany w strój polski niósł kosę na sztorc nabitą.

Za delegacjami Kółek rolniczych towarzystwo uczestników powstania z 1863 r., a dalej cały szereg stowarzyszeń.

Za radą miejską grono posłów, za nimi partya socjalno-demokratyczna. Pochód zamykały plutony ochotniczej straży pożarnej „Sokół“.

Przy dźwiękach orkiestr, grających pieśni narodowe posuwał się pochód placem Maryackim, Hallickim, Bernardyńskim, ulicą Czarnieckiego i Łyczakowską.

Wzdłuż ulic, któremi pochód przechodził, ustawiały się tłumy publiczności, z balkonów, okien, które zapelniała publiczność głowa koło głowy sypią się kwiaty na uczestników pochodu.

Pod pomnikiem

gromadzą się już tłumy publiczności.

Tuż u wejścia do parku Łyczakowskiego, na wzgórzu, okolony gazonem, w pośrodku którego widnieje kwiatny orzeł polski, stoi pomnik, jeszcze zakryty białymi zasłonami.

Związkowa straż ogniowa pod komendą delegata dra Bronisława Duleby i sekretarza p. Szczerbowskiego utrzymuje porządek; zamknęła wszystkie przejścia, zostawiając szeroką przestrzeń wokół pomnika dla delegacji. Przybrany w bogaty strój polski gospodarz miasta, prezydent Michalski i członkowie komitetu oczekują przybycia pochodu.

Z dala dolatują dźwięki orkiestr, coraz bliższe ukazuje się czoło pochodu, który ciągnie długą falą wiejąc rozwiniętymi sztandarami.

„Baczność! W prawo patrz!“ To awangarda pochodu, dziarska drużyna konnego Sokola już pod pomnikiem, za nią idą drużyny piesze.

„W prawo zwrot!“ Na szarem tle zabłysły krwawe koszulki, długim szeregiem wyciągnęły się zastępy sokole wzdłuż drogi, tuż naprzeciw pomnika.

Idą deputacje, młodzież gimnazjalna pod kierunkiem dyrektora p. Petelenza, otacza wyciągniętym szeregiem pomnik w szerokim półkolu, mając w pośrodku orkiestrę gimnazjum IV, obok ustawia się chór „Echa“ pod batutą p. Lustiga. Serpentina, po skarpie wiodąca, pod pomnik idą deputacje. Szumią sztandary, powiewają barwne wstęgi niesionych wieńców, mieszają się sukmany, świty chłopskie z kontuszami, barwne chusty włościanek z kosztownymi kapelusami. Wszyscy rozstępują się — środkiem kroczy szczupły zastęp starców — śnieżne głowy, stroje przeważnie polskie, miny marsowe — to bojownicy ostatniej walki o wolność narodu.

Za chwilę otacza pomnik las sztandarów; na ich czele z jednej strony niesiony przez chorążego w sukmanie poszarpany od kul sztandar, pamiętający ostatnie o wolność boje, z drugiej sztandar młodzieży w setną rocznicę Konstytucji 3 Maja poświęcony.

A tłum tysięczny zalewa szkarpy, drogę, całą olbrzymią wolną przestrzeń z drugiej strony drogi.

Rada miejska zajęła miejsce wśród deputacji na szkarbach, przybyły na miejsce marszałek kraju hr. Badeni stanął tuż pod pomnikiem.

A nad tym tłumem, który co przyszedł hołd złożyć pamięci bohatera w sukmanie zawisła uroczysta, poważna cisza.

Zabrał głos przewodniczący komitetu budowy pomnika, sekretarz Izby reprezentacyjnej p. Ferdynand Ohly, jako

reprezentant komitetu

Molla Freszki Seidbek

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcję, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Pierwsza kraj. fabryka instrumentów muzycznych dętych, smyczkowych i mechanicznych
6420 pod firmą

Franciszek Niewczyk
Lwów, ul. Czarnieckiego 10.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLE, c. k. nadw. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. We-wiórski.
En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, A. Szkowron.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że na moje życzenie przeniosłem moją renomowaną fabrykę instrumentów muzycznych z Poznania do Lwowa i otworzyłem bogato zaopatrzonej magazyn rozmaitych instrumentów muzycznych wszelkich przyborów do muzyki i śpiewu. Fabryka moja posiada najnowsze maszyny do wykonania instrumentów dętych i smyczkowych, tak, że w możności jestem najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić. Nader niskie ceny powinne wyprzec zagran. konkurencję, gdyż z Poznania dostarczałem instrumenta dla orkiestr armii pruskiej i rosyjskiej. O poparcie mego przedsiębiorstwa proszę. Ilustr. cenniki franco

„Dzisiejsze Święto, które jednoczy w swem łonie całą Polskę, z jej wszystkimi stanami, bez różnicy zasad i przekonań, pozwala mi, imieniem komitetu, który ten trwały hold w postaci kamiennego posągu, dla chłop-bohatera, zgotował, słów kilkoro tu rzucić.

„Gdy w roku 1794., nasza nieszczęśliwa matka-ojczyzna, targana na wsze strony przez drapieżne sąsiady, przez usta naczelnika Kościuszki powołała wszystkich prawych, ku swej obronie, ten to Bartosz, którego za chwil kilka ujrzymy, roznieca płomienne hasła Kościuszkowskie w rodzinnych Rzędowicach, skupia wszystkich co broń dźwignąć mogą, i rzuciwszy ogniwo domowe, spieszy pod sztandar narodowy.

„Przy dzielnej pomocy kosynierów, odnosi Kościuszko świetne zwycięstwo nad Moskałem, wskrzesza dawną sławę oręża polskiego, a pola racławickie, obficie zroszone krwią zarówno szlachty, mieszczan jakoteż bohaterów w sukmanie, wskazały jasno, że w jedności narodu siła i potęgą niespożyta, że lud polski, dotąd zapoznany, gorąco ojczyznę miłuje, że na Jej ołtarzu gotów zawsze złożyć życie swe i wolność.

Przeto patryotyczne mieszczaństwo lwowskie, hołdujące idei szczerego zbratania się wszystkich stanów dawnej Rzeczypospolitej polskiej, chcąc dać wyraz swoim uczuciom, postanawia podczas wystawy kościuszkowskiej w r. 1894., uczcić pomnikiem, bohatera w sukmanie. Myśl ta piękna, znalazła wprawdzie gorące uznanie u ogółu, brak jednak odpowiednich środków materialnych, tudzież niemoc fizyczna twórcy tegoż pomnika śp. Juliana Markowskiego, spowodowały odroczenie wykonania tego chlubnego zamiaru na przeciąg lat kilku.

„Dopiero w ostatnich latach od r. 1901 podjęto powtórnie akcję budowy, a dzięki ofiarności mieszczaństwa lwowskiego, tudzież Reprezentacji miasta Lwowa, zdołał komitet wywiązać się ze swego zadania, stawiając ku wiecznej czci Bartosza Głowackiego, ten oto skromny pomnik.

(zasłona spada)

„Obecnie zwracam się do Ciebie, Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, jako do wódcy ukochanego grodu Lwowa, z gorącą prośbą:

„Otocz Swą ojcowską pieczę, ten nowy nabytek narodowy, niechaj przetrwa do najdalszych pokoleń, wzniesiając prawdziwą miłość ojczyzny, uwielbienie zaś i cześć dla mężów takich, jakim był i jest bohater z ludu, Bartosz Głowacki! Cześć Mu! potrzykroć cześć!”

Podczas tej mowy spadły zasłony, zakrywające pomnik. Na tle zieleni parku zabłysnęła biała sukmana, zabłysła kosa — nad głowami tłumów wznosił się chłop-bohater. Zagrzmiały oklaski, wybuchł hymn „Bartoszu!” Poczem przemówił imieniem miasta

prezydent Michalski.

„Ziomkowie drodzy — mówił prezydent — spojrzycie tam, w dali na wzgórze, tak świętem dla nas, widnieje pomnik dwóch męczenników narodowej sprawy ś. p. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego; zwróćcie wzrok wasz w tę stronę, a okiem ducha ujrzycie bohaterską postać szewca pułkownika Kilińskiego, z rozwiniętym sztandarem wolności.

„Uchylcie czoła przed tym tutaj pomnikiem, bohatera z ludu, ludu, któremu Polska tak długo macocha a nie matką była, a który przecież w jej obronie przelewał krew, który dziś tworzy podwalinę budzącej się do życia Ojczyzny.

„Trzy te pomniki, to jedna myśl, jedna idea. Trzy te pomniki wzniosło prawie wyłącznie swymi siłami mieszczaństwo polskie, to mieszczaństwo, któremu nie szczędzono nieusprawiedliwionych zarzutów, które jednak nikomu wypreczcić się nie da w miłości Ojczyzny i wiary ojców. A pomniki te, to nie nieme głazy, to głosy. Mówią one: Niech szlachta nasza idzie zawsze drogą jednego z najszlachetniejszych swych braci, jakim był śp. Teofil Wiśniowski. Niech mieszczaństwu naszemu przyświeca przykład Kilińskiego.

„Niech lud nasz ukochany, ta przyszłość narodu i ojczyzny wstępuje w ślady Bartosza Głowackiego — wówczas niema siły, któraby nas zmogła. Pomniki te, to zarazem bastiony nasze.

„Minęły te czasy, w których miasta otaczały się murem i przywilejami od reszty społeczeństwa i tworzyły odrębne organizacje. Padły mury, padły przywileje, padły kasty, a miasta nasze z twierdz zbrojnych zmieniły się w twierdze polskiego ducha. Lwów był, jest i będzie taką twierdzą. Bastyonami zaś tej twierdzy są owe trzy, wysunięte w dal pomniki. Są to strażnicy ducha polskiego, ducha wolności, ducha tolerancji, ale też i ducha niezłomnego oporu, tam, gdzie o prawa nasze chodzi.

„Z gorącą dla twórców wdzięcznością przyjmuję ten pomnik w imieniu miasta, zapewniając, że otoczymy najczulszą opieką, nie tylko ten piękny posąg, ale pielęgnować będziemy myśl, jaką on wyobraża — przez lud do wolnej Polski!”

Zabrzmiała „Pieśń Legionów”, poczem imieniem włościaństwa przemówił

poseł Bojko.

„Nie dobrze jest, gdy kraj ma pomników za dużo, albo gdy ich wcale nie ma. Sądząc po ilości po-

mników w Polsce, budowanych pod gołym niebem, musielibyśmy powiedzieć, że u nas chyba dobrze w Polsce nie jest. Stara Polska zostawiła nam dwa niespożyte pomniki z ziemi i zaledwo parę z glazu.

„Nie idzie zatem, abyśmy nie mieli ludzi godnych stosownego pomnika i owszem, ale ich pomników trzeba nam szukać po świątyniach, gdzie dotąd się przechowują...

„Wiek ubiegły usypał mogiłę wspaniałą swemu naczelnikowi Kościuszce i — postawił wiele pomników swym mężom zasłużonym, ludziom wyszłym z stanów wyższych, bądź ze sfer szlacheckich, bądź mieszczańskich.

„A jednak brakowało jeszcze czegoś. Klasa najliczniejsza w Polsce, lud wieśniaczy, patrzył ze smutkiem i mówił: „każdy stan w Polsce wydał człowieka, który wart pomnika, a my przez tyle wieków żyjąc, nie mamy ani jednego, z pod strzechy wiejskiej, któryby na taką cześć zasłużył?”

„Niestety! nie nasza wina, że takich ludzi zasłużonych Ojczyźnie, kmięć polski nie może wielu pokazać. Przeszłość ich zrodzić nie chciała, mejmy nadzieję, że teraźniejszość i przyszłość temu, choćby chciała, nie śmie przeszkodzić. Jednak bodaj jednego przecieżeśmy mieli i temu to chłopu, zrodzonemu w kurnej chacie, nieznającemu sztuki czytania, stolica kraju dziś pomnik odślania...

„Może za to jedno, że nie żałował własnego życia dla ojczyzny i umiał dzielnie wypełnić rozkaz swego naczelnika, bez którego jakże marnie wyglądałaby historia polska pod Racławicami, może za to, że umiał swą odwagą pociągnąć swą brać za sobą, a może też z głębszych pobudek. Wszakże to w tym grodzie zabłysła jutrenka lepszej doli dla ludu już przed wieki.

„Nieszczęśliwy król nasz, Jan Kazimierz, przypatrzywszy się z bliska tej: „szczęśliwości naszych ojców”, wyznał głośno w tutejszej katedrze, że klęski gnębiące wówczas Rzeczpospolitą, są jedynie karą Bożą za ucisk ludu prostego. To stwierdziwszy, poprzysiął tutaj, wobec zgromadzonej szlachty uroczyste, że ludowi ulży jego jarzma...”

„A obywatele lwiego grodu słyszeli niegdyś te śluby, z smutkiem się przekonali, że to był tylko „cymbał brzącający” i radzi dawali opiekę ludowi wiejskiemu, gdy jej szukać był zmuszony. I z praojców przechodziła ta miłość ku strzechom wieśniaczym, niby złocista wstęga i synowie a prawnuki ją też dziedziczyli i chlubnie po dziś dzień pielęgnują w tym grodzie.

„I może oni sobie pomyśleli: kochają chłopci polscy szewca Kilińskiego, czczą pamięć Staszyców, Dekertów i innych zasłużonych mieszczan, uszanujmyż ich ozdobę i chlubę, Wojciecha Bartosa i pomnikiem tym pokażmy, że stan wieśniaczy prawdziwie kochany!”

„My zaś włościanie, patrząc na pomnik brata sierniężnego, starajmy się, każdy według przemożenia swego, zapracować na drogą Ojczyznę. Bo jeżeli się sprawdziły słowa Skargi, że się panom taka druga Matka, jaką wówczas mieli, już nie urodzi, ale i to prawda, że się nam żadna Ojczyzna nie urodzi, jeżeli na nią wespół z innymi w pocie czoła nie zapracujemy.

„Dlatego do pracy polski ludu, do pracy, bo już przyszedł czas, ach przyszedł czas!”

Imieniem Kolek rolniczych przemówił

Artur Zaremba Cielecki.

Wskrzesiwszy pamięcią szlachetną postać chłopca polskiego, który ruszył na obronę ojczyzny w chwili zupełnego upadku Polski, przeszedł prezes do czasów dzisiejszych, do pracy Kolek rolniczych, które reprezentuje. Celem tych Kolek podniesienie ekonomiczne ludu, a gdy ten cel będzie spełniony, a gdy staną tysiące Bartków do pracy, możemy być spokojni o przyszłość ojczyzny.

Mowę swą, przerywaną oklaskami, zakończył p. Cielecki okrzykiem: „Niech żyje zgoda, niech żyje praca nad ludem, niech żyje lud polski!”

W stóp pomnika stanęło trzech włościan — białe sukmany, czerwone rabaty, czerwone krakuski z piórkami na głowach. To przybyli z holdem Bartoszowi Racławiczanie — niosą dar niby skromny, lecz droższy nad skarby, niosą relikwię — garść ziemi, którą zlała krew kosynierska pod Racławicami.

Zagrzmiały oklaski — a potem cisza...

Wysunął się najmłodszy gość, demokratą narodowy

Adam Jędruch z Racławic:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

Zapomniano już u nas prawie o tem powitaniu słowem Bożem; dawno już, bardzo dawno nie słyszano go na takiej uroczystości i dziwnie uderzyło ono ten tłum zebrany. Chwila milczenia a potem odpowiedź jak grom z tysięcznych piersi: „Na wieki wieków”.

„Radosna wiadomość — zaczął mowca — o odkryciu pomnika Bartosza Głowackiego doszła i do nas, do naszej ciemnicy, do katolicy narodowej.

„I przybyliśmy z Racławic, z tych pól i błon krwią chłopską niegdyś dymiących, z tej świętej ziemi racławickiej, na której bohaterstwem swoim nauczyłeś nas, Bartoszu, kochać swą Ojczyznę, a kochać nie czczem słowem, ale czynem, boś ją swą piersią od wroga zaslaniał. Przybyliśmy z tych wsiów, gdzie się rodził i

gdzie walczył, Ty pierwszy chłop polski — Ty bohater — Ty patron narodowy nasz.

„Żyje tam między nami pamięć o Tobie, tam u nas mimo ucisku i prześladowań młodzież o Tobie pieśni śpiewa. U nas matki dzieci swe w kolysce piosnkami o Tobie do snu utulają.

„Tyś w pojęciu racławickiego chłopca wielki! My Tobie tam, gdzie wroga zniżył, wystawimy pomnik, ale taki, żeby szczytami nieba sięgał, a cała go Polska widziała...”

„Tymczasem przyjmij garść racławickiej ziemi, krwią polską przesiąkniętą, przynieśliśmy Ci ją z Racławic i patrz na nas z góry, jak my w Twe ślady wstąpimy, bo gdy Ojczyzna zawoła „pójdziemy upomnąć się o swoje”.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

Zerwały się burza oklaski, zabrzmiała znów „Pieśń nadziei”.

Imieniem Towarzystwa Szkoły Ludowej zabrał głos prezes zarządu głównego T. S. L.

dr. Ernest Bandrowski:

Przedziwną postać mamy tu widomie, — postać chłopca-bohatera, walczącego za ojczyznę w jej najcięższych chwilach. Gdy „starsi bracia w morze pobiegli płomieni”, gdy ziemię polską zalał potop nieszczęśliwy a naród pograżył w bezgranicznej żałobie, dźwignął się jak kolos „ten trzeci najmłodszy w sierniędze” i pod wodzą ukochanego generała w chłopskiej sierniędze, z kosą w rękę, a krakuska na głowie, stanął wałem za starszą bracią i zapisał na karcie dziejów naszych „Racławicę”. Skreśliwszy pracę nad ludem w ostatniej dobie i budzący się ruch ludowy, kończył mowca dalej:

I dlatego niechaj wolno będzie przedstawicielowi Tow. Szkoły Ludowej, tego zjednoczenia narodowego dla oświaty i unarodowienia ludu polskiego w chwili holdu dla bohaterskiej pamięci Bartosza odezwać się do rodaków z żądaniem ofiary serc i umysłów dla wielkiego dzieła oświaty narodowej. Pod tym sztandarem gromadzimy się wszyscy i tu w tej części Rzeczypospolitej i w Warszawie gdzie właśnie szczególniejszym a tak szczęśliwym zbiegiem okoliczności Macierz oświatowa zaczyna swoje działanie — i w Poznaniu, gdzie lud zahartował się się jakby w skale, o którą rozpryskują się najszerzej fale germańskich zalewów i tam na Śląsku, gdzie lud coraz głośniej przed światem stwierdza, że Śląsk był i będzie naszym i wszędzie na ziemiach Rzeczypospolitej — a ziszczą się nadzieje Wieszcza Asnyka iż

Ten trzeci, najmłodszy w sierniędze,

„Oprze się pokus i czarów potędze,

„I pnąc się zwolna mimo strażę gniewne

„Z snu zaklętego obudzi królownę,

Ostatni przemawiał imieniem młodzieży wiejskiej włościanin z Sokolnik, Pawlaczek.

Długi czas płynęła fala publiczności drogą powrotną do miasta. Kilka grup wróciło przy dźwiękach pieśni i orkiestr.

Podejmowanie gości.

Projektowane popołudniowe uroczystości popsula niepogoda i kilkakrotny ulewny deszcz.

Nie powiódł się „Dzień sokoli”, publiczności bowiem zebrano się mnóstwo na boisku i rozpoczęto ćwiczenia, ulewny jednak deszcz, wskutek którego rozmożliła ziemia, uniemożliwił wykonanie całego programu. Dużo publiczności zebrano się również na placu jarmarku na „wieczorze świętojańskim” i tu jednak również ulewa nie pozwoliła na wykonanie całego programu i psula wrażenie iluminacji i ogni sztucznych.

Na uroczystość przybyło mnóstwo osób z całego kraju. Ze Stanisławowa przybyła wycieczka osobnym pociągiem. Włościanami oprócz komitetu, zajęła się młodzież z Czytelni akademickiej i akademickiego i technicznego Koła T. S. L., która podejmowała włościan w lokalu stowarzyszenia „Skala”.

Popołudniu odbyło się zebranie włościan w „Skale”, o którym piszemy niżej.

Równocześnie urządzili ludowcy w sali „Gwiazdy” wiec, a raczej poufne zebranie swego stronnictwa. Przewodniczył poseł Bojko, przemawiali poseł Stapiński i poseł Olszewski. Zgromadzenie udzieliło absolutorium zarządowi stronnictwa i votum zaufania posłom.

W przeddzień uroczystości i wczoraj, zwiędzali włościanie jarmark krajowy i Panoramę racławicką. Panorama niezwykle silne wrażenie zrobiła zwłaszcza na gościach z Racławic, którzy podziwiali znakomite odтворzenie znanej im okolicy.

Przeważna część przybyłych na uroczystość, odjechała ze Lwowa wczoraj wieczornymi pociągami.

Wieczór dla dzieci.

Z szeregu wieczorów na uwagę zasługuje wieczór ku czci bohatera z pod Racławic, który odbył się w sobotę w szkole im. Jadwigi. Urządził go Komitet Pracy oświatowej im. Wyslouchowej.

Aula szkoły im. kr. Jadwigi zaledwie mogła pomieścić całe grono tych maluczkich, które z całą powagą siedziało i brało nawet czynny udział, n. p. w odśpiewaniu pieśni polskich. Słowo wstępne w barwnych

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panińska 21. 4617

ASFALT GORĄCY PAPA LAK do konserwacji dachów
DO IZOLACJI DO KRYCIA
FUNDAMENTÓW DACHÓW SMOLA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych
PŁYTY izolacyjne do fundamentów
ścian, niszczy przybytek drzewny w budynkach

Gurgula

piersiowe cukierki z babką zaostrzoną, bardzo skuteczne przeciw kaszlowi, chrypcie, flegmie

Pakiet 20 hal.
do nabycia w aptekach.

i rzewnych słowach powiedziała p. Warchałowska. Potem nastąpiły deklamacje, dwie pny Fedykówny, jedna z nich pięknie wygłosiła ustęp z Bitwy Racławickiej, mały Staś Bühn wypowiedział z werwą wierszyk o „Mazowszu“ pióra Fr. Barańskiego. Pna Tyrowiczówna z przejęciem odegrała „Wieniec pieśni polskich“ i akompaniowała do śpiewu solowego pnie Jadwidze Czarneckiej, która pięknym i melodyjnym głosem odśpiewała pieśń: „Lecą liście z drzewa“.

Pna Podlachówna i Burianówna dopełniły swą piękną deklamacją podniosły nastrój wieczoru.

Nakoniec przemówił p. Sałamaczyński, chłop z Zimnej Wody. Trzeba było słyszeć tylko, jak ten lud ganie się do dzieł wielkich, jak on pragnie odrodzenia i wyzwolenia narodu, jak ten człowiek nieuczony, o sercu prostym, porywająco przemawiał. A wtedy jedno-głośnie powiemy:

Jeden tylko jeden cud,
Z szlachtą polską, polski lud.

Odśpiewaniem pieśni „Bartoszu, Bartoszu f“ i „Jeszcze nie zginęła“ skończyła się uroczystość, a uczucie miłe jakie słuchacze odnieśli, niechaj będzie słowem uznania i darem tym, którzy ten wieczór urządzili.

Wiec ludowy

stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Przy udziale z górą 600 włościan, znacznej liczby robotników oraz inteligencji, przeważnie gości z po za Lwowa odbył się wczoraj popołudniu wiec w „Skale“. Do prezydium wybrano włościan: Michała Wanata z Samborszczyzny, Gackowskiego z Racławic, Maślankę, wójta z Zubrzy i Ziemiaka z pod Sambora.

Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Biegę zabrał głos referent z ramienia „Komitetu głównego“ celem przedstawienia ogólnej sytuacji politycznej. Mowca nazwał święto Bartosza Głowackiego, świętem miłości Ojczyzny wśród ludu.

Tym, którzy mówią, że lud nic nie stracił z upadkiem niepodległości, odpowiedzią jest to, że Bartosz Głowacki i lud pod Kościuszką bronili jej z wszystkich sił. Zarazem jest to święto przypominające, że lud nie może zdawać troski o dobro ojczyzny na inne warstwy narodu, ale sam staje do czynu. Tak powinno być zawsze. Tak jest w chwili obecnej, bo wszędzie w rękach ludu jest przyszłość naszej sprawy.

W Królestwie, po wojnie nadeszła chwila podniesienia żądań autonomii i podniósł je właśnie lud, wybierając pod tem hasłem, prawie bez wyjątku demokratyczno-narodowych posłów. W zaborze pruskim przyszłość naszej sprawy na tem polega, że lud nie daje się wyprzeć z ziemi i broni mowy ojczystej; a na Górnym Śląsku, gdzie od 600 lat panują Niemcy, lud zbudził się do samowiedzy politycznej i przeciw niemieckim kandydatom, czy to centrowców, czy to socjalistów, wybrał już dwóch posłów polskich, Korfanteo i Napieralskiego.

Tak samo w zaborze austriackim rządy mają przejść w ręce ludu. Dotąd na 78 mandatów było 27 z gmin wiejskich, t. j. jedna trzecia część; teraz już w dotychczasowym projekcie na 102 mandatów, jest 70 z gmin wiejskich, t. j. więcej znacznie, niż dwie trzecie, ogromna przewaga, a dla samego ludu polskiego 43 mandatów wiejskich obok 32 miejskich.

Dlatego sprawa reformy wyborczej była tak ważną. Stronnictwo demokratyczno-narodowe dążyło do tego, aby lud dostał należny mu udział w rządzie krajem. A równocześnie broniło sprawy krajowej w dwojakim kierunku: przed upośledzeniem w porównaniu z krajami zachodnimi i przed niebezpieczeństwem oddania zbyt wielkiej ilości mandatów Rusinom, lub nawet ich większości, wedle ich żądań, a zarazem zaprzepaszczenia 1,000.000 chłopów polskich pośród chłopów ruskich, co by było się stało bez prawa proporcjonalnego.

Na tem stanowisku stanęło też Koło Polskie.

Natomiast czy to ludowcy czy to socjaliści nie przykładali wielkiej wagi do upośledzenia Galicyi pod względem ilości mandatów, a nawet wysyłali w najgorszej chwili dziękczynne deputacje „cesarskich chłopów“ (okrzyki: hańba im! wstyd!) a zarazem domagali się prawa „równego“, często na wiecach razem z Rusinami, jak p. Stapiński, co dałoby większość Rusinom.

Gdy lud staje się czynnikiem decydującym w rządzie krajem, programem jego będzie: usamodzielnienie Galicyi (huczne okrzyki i oklaski). Bo inaczej w kraju dalej panować będzie bieda i wyzysk ze strony prowincji zachodnich. A zresztą, czyż trzeba o tem długo mówić ludowi polskiemu, który sam wie najlepiej, że lepiej być samemu gospodarzem u siebie w domu, niż mieć panów nad sobą daleko w Wiedniu.

W tych wielkich chwilach, gdy wszędzie lud ma mieć wpływ stanowiący na bieg sprawy polskiej, gdy chodzi o autonomię Królestwa i Galicyi, trzeba, aby w myśl pamięci Bartosza Głowackiego, na pierwszym miejscu postawił dobro całej Ojczyzny.

Następnie zabrali głos dwaj włościanie z pod Racławic przywieźli z ogromnym entuzjazmem przez zebra-

nych i przedstawili walke ludu polskiego w Królestwie o zdobycie autonomii.

Drugi punkt porządku dziennego o organizacyi włościańskiej stronnictwa demokratyczno-narodowego referował włościanin Mrozek z Samborszczyzny. W sprawie tej przemawiali red. Panek, włościanie Pawlicki, Maślanka, Rychlik, Wiczorkowski i Wanat; dr. Duleba o Kółkach rolniczych, robotnicy Paytah i Korman ze Lwowa o stanowisku soc. dem. wobec sprawy polskiej, p. Morawicki z Hołoskowa o sprawie ruskiej i p. Laszkiewicz o najbliższych postulatach politycznych ludu i potrzebie popierania tyg. „Ojczyzny“.

Wiec zakończyły rezolucje, postawione przez p. Maślankę, przyjęte z wielkim entuzjazmem, domagające się autonomii Galicyi z Sejmem polskim we Lwowie, jako władzą kierowniczą kraju i uznające stronnictwo demokratyczno-narodowe za jedyne, które łączy w swym programie i działalności walkę o interesy ludu z dążeniem do niepodległej Polski.

Wiec zakończył się późnym wieczorem. Część włościan natychmiast po wiecu musiała wyjechać ze Lwowa, pozostali uformowali się w pochód, złożony z kilkuset włościan, którzy ze śpiewami narodowymi na ustach, ruszyli pod redakcję „Słowa Polskiego“. Publiczność, podając sobie wiadomość: Idą chłopci, idą wszechpolacy, witała pochód okrzykami: „Niech żyje lud polski“. Pod Redakcją „Słowa Polskiego“ przemówił włościanin Nadybski, wójt z Czukwi (Samborskie), podnosząc, że „Słowo Polskie“ najlepiej broni sprawy polskiej i ludu polskiego i wznosił okrzyk „Niech żyje redakcja „Słowa Polskiego“, powtórzony po trzykroć przez obecnych, którzy odśpiewali następnie marsz Legionów. Pochód ruszył dalej pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił do zebranych p. Widomski, wznosząc okrzyk na cześć Sejmu polskiego i autonomii Galicyi. Wzruszającą była chwila pod pomnikiem Sobieskiego, kiedy włościanin z Racławic dziękował zebranym za te górne chwile, które tu przeżyto. Podniesiono go do góry z okrzykami: „Niech żyją Racławice! Niech żyje Polska!“

Podniosła ta chwila pozostawiła niezatarte wrażenie w sercu włościan i zgromadzonych tłumów publiczności.

Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej.

(Dalszy ciąg obrad w sobotę 7 bm.)

Popołudniu w sobotę obradowały w 3 salach ratusza sekcje: organizacyjna (statutowa) pod przewodnictwem prezesa Ligi ks. Lubomirskiego, przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem ks. inspektora Głodzińskiego i finansowa pod przewodnictwem sekretarza p. Starkla.

Komisja organizacyjna opracowała zmiany statutu, zmierzające do zaciśnięcia węzła przynależności i solidarności, wśród poszczególnych towarzystw należących do Ligi P. P. Nadto poddano pod obrady tej sekcji, sprawy współdziałania z innemi pokrewnemi towarzystwami i sprawy wewnętrznej administracji Tow. Pomocy przem.

W sekcji przemysłowo-handlowej żywą dyskusję wywołał wniosek p. Garczyńskiego co do utworzenia pod patronatem Ligi P. P. instytucji finansowej dla eskontu faktur kupieckich i dla eskontu tak zw. „skonta kasowego“, tudzież wniosek lwowskiej Pomocy przemysłowej referowany przez p. Al. Lewickiego co do budowania w większych miastach wspólnych hal roboczych dla rzemieślników i średnich fabrykatów. — Wnioski te zasadniczo uchwalono.

Sekcja finansowa obradowała nad materyalnym rozwojem Ligi P. P., nad ochroną przemysłu pod uciążliwym podatkowym i w sprawie wyjednania ulg kolejowych.

Wieczorem o godz. 8 delegaci Ligi P. Prz. i zaproszeni goście zebrali się w liczbie 100 w pawilonie okocimskim na Jarmarku, na wspólną wieczerzę. — W szeregu toastów, podnoszono w dalszym ciągu tematy dotyczące sprawy przemysłowego odrodzenia kraju. Ks. Lubomirski wznosił toast na pomyślność miasta Lwowa i jego teoretycznie i praktycznie pomysłowego prezydium w ręce wiceprezydenta dr. Rutowskiego. Dr. Rutowski na cześć idei, jaką podjęła Liga P. Prz. w ręce jej presesa zasłużonego ks. Lubomirskiego, dyrektor Olszewski na cześć postępowego kupiectwa i przodowników w przemyśle w ręce pp. Lewickiego i Bełtowskiego. Technik Kucharski na cześć szkoły politechnicznej w ręce prof. Pawlewskiego, p. Bełtowski na cześć pracy i t. d. i t. d.

(Drugi dzień obrad 8 lipca w niedzielę.)

Po pochodzie do pomnika Bartosza, w którym Liga P. Prz. wzięła udział przez swoich reprezentatów, rozpoczęły się obrady plenarne w ratuszu.

Po wysłuchaniu sprawozdań sekcji, uchwalono całą zmianę statutów proponowaną przez sekcję organizacyjną, wspomniane wyżej wnioski sekcji przemysłowo-handlowej co do założenia instytucji dla eskontu faktur i zakładania wspólnych pracowni robotniczych.

Po ożywionej dyskusji zabierali głos delegaci: hr. Badeni, Orski i Serwatowski z Buczacza, Lorenz ze Stanisławowa, poseł dr. Peygert, adw. dr. Kaleta i inżynier Sholman ze Stryja, insp. Krukiewicz z Czortkowa, burmistrz dr. Barbacki i apt. Nowakowski z Nowego Sącza i wielu innych.

Jedną z uchwał przyjętych przez aklamację wyraził Zjazd Ligi P. Prz. gorące uznanie dyrektorowi Ligi P. Prz. p. Olszewskiemu za jego dotychczasową, pełną zapału pracę.

Popołudniu o godz. 3 odbyło się pożegnalne zebranie w restauracji Tomickiego na Jarmarku. Z pełną otuchą i zapałem do dalszej pracy rozjechali się delegaci Ligi P. Prz. po kraju — inni dalej wątek swoje żmudnej, ale doniosłej w skutkach pracy. (Na tem zamknięto Zjazd).

Wiadomości polityczne.

REFORMA ZWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH WE FRANCYI.

W lutym b. r. ustanowił się w Paryżu wpływowy komitet z zadaniem omyslenia najlepszych środków do zaprowadzenia takich zmian w ustawach o związkach małżeńskich, jakiego uczyniło je więcej odpowiadającymi współczesnym warunkom. Obecnie komitet, ukończwszy swe prace, zredagował odnośny projekt reformy, który ma niebawem być przedłożony obu Izbowi parlamentarnym. Prezesem komitetu jest Henryk Coulon, a obok niego członkami są bardzo wybitni przedstawiciele publicznej opinii — tak, że decyzje komitetu muszą zaważyć na obradach parlamentu. Wśród członków są panie: Avril de Sainte-Croix i głośna publicystka, Séverine; sędziowie: de Rivières i Magnaud, minister Poincaré, a dalej znakomici reprezentanci literatury, sztuki, zawodów wolnych, przemysłu i handlu.

Wstępne do projektu uwagi zaznaczają, że w opinii komitetu instytucja małżeństwa przeżywa chwilę krytyczną, że warunki kontraktowe i sposób przyjmowania ich muszą być zmienione, inaczej społeczeństwo będzie coraz więcej obywateli się zupełnie bez małżeńskich związków. Te uwagi stanowią podstawę projektu. Zawieranie „ugody małżeńskiej“ ma być uproszczone, usunięte mają być niedogodne warunki i „irytujące formalności“, stąd nadzieja, że w rezultacie pomnoży się liczba jedynie dobrych małżeństw — z miłości.

Obie strony mają stać na stopie równej, mają posiadać te same prawa i równą odpowiedzialność. Lepiej jest nieraz, daleko moralniej i rozroczniejszemu rozwiązać związek nieszczęśliwy, niż go przymusowo utrzymywać. Projekt reformy usiłuje sprawić ciężar pęt małżeńskich lżejszym, dać wszelką możliwą swobodę wchodzącym w związek, taką przynajmniej, jaka się da pogodzić z prawami małżeńskiego potomstwa i z zasadami społecznej porządku. „Społeczna równość obywateli jest fundamentalną zasadą praw nowożytnych“ — głosi wstęp; projekt więc ma usunąć wszystkie nierówności i ograniczenia prawne, jakim dziś kobiety podlegają — „dzięki niewolnicznemu sposobowi, w jaki kompilatorowie francuskiego kodeksu cywilnego szli ze zasadami sądownictwa rzymskiego“.

Zamężna kobieta we Francyi ma stać na tej samej stopie równości, co dotyczy używania i rozporządzania swoją własnością, na której stoi każda Angielka według ustawy o własności i mieniu mężatek. Ale twórcy francuskiego projektu idą dalej. Twierdzą, że równość w jednym względzie pociąga za sobą równość wszechstronną, że więc kobieta, starająca się o rozwój, powinna stać na równym stanowisku z mężczyzną.

Projekt zajmuje się tak szczegółowo sprawami kobiet że jeden z paryskich dzienników nazywa go „projektem protekcji i wyzwolenia mężatek“. Uznaje on otwarcie iż rozwody stanowią ciągle niebezpieczeństwo, „ciągłą groźbę“ dla przyszłości kobiety — lecz równocześnie głosi że w interesie samej kobiety ułatwienia do otrzymania rozwodu powinny być raczej pomnożone, niż zmniejszone, oraz, że istotną jej obronę stanowi jej własne życie, zachowanie się i ulepszony byt prawny.

DZIEŃ 4 LIPCA.

Amerykańskie kolonie w stolicach europejskich obchodziły ustalonym zwyczajem 130 rocznicę niepodległość Stanów Zjednoczonych. W Wiedniu Rzymie i Berlinie obchód miał cechę czysto rodzinną; natomiast w Paryżu i Londynie odbył się przy współudziale ministrów państwowych i wybitnych, krajowych znakomitości. Nad Tamizą wygłoszono mowy, w których — jak się to dzieje od lat kilkunastu — kładziono nacisk na nierozdzielność i coraz większą serdeczność węzłów anglosaskiego pobratymstwa. Nawiasowo wypada wspomnieć że na londyński obchód zaproszono stale do r. 1902 jednego z zamieszkałych ówczesznie w Anglii Polaków jako reprezentanta narodu, którego bohaterowie przyczynili się do wywalczenia niepodległości najmłodszego z narodów.

W Paryżu obchód tegoroczny zakończył się bankietem o 250 nakryciach, danym przez amerykańską Izbe

Z powodu zmiany lokalu sprzedajemy po cenach własnych kosztów tylko do 20 września 1906 wszystkie zapasy towarów wełn. modne, materye na kamizelki kol., pledy, koce, wel-wety, dreliszki, Bundy, peleryny

skład nasz przeniesiony zostanie dnia 20 września 1906 na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn. obok Gal. Kasy Oszczęd.

Na wyjazd do Magazyn nowości

zdrojowisk! dla Pań

Adolf Czopp, Lwów, plac Kapitułny 3 (naprzeciw katedry)

Poleca: bluzki wełniane, jedwabne, batystowe, żefirowe, płótniane. Gotowe kostiumy. Płótniane spódnice. Żakiety. Okrycia. Placzące Gumow. Prochowce. — Zamówienia na konfekcje damska.

we Lwowie
ul. Teatralna 3
(naprzeciw katedry)

handlową w hotelu Palais d'Orsay. Ambasador Stanów Zjedn., p. Mc Cormick odpowiedział na toast „Dzień dzisiejszy“ i wybrał za temat... „Jak Ameryka urządza narodowe oczyszczanie swego domostwa“. Napomknął obszerniej o skandalach administracji „trustów“ i miejskich, także o najświeższych chicagoskich. Ameryka zabiera się do „czyszczenia“ z podziwienia godną energią, pod kierownictwem prezydenta Roosevelta, który zabrał się do tej koniecznej pracy z taką samą nieustraszoną odwagą, z jaką Waschingtón i Lincoln przystąpili do problemów swego czasu. Mówi się o Amerykanach, że są zarozumiali, jednakże sami od czasu do czasu zwracają zwierciadło krytyki przed siebie — jak obecnie — znajdują w tem uznanie całego świata.

Ambasador uczynił następnie krótki przegląd wzrostu amerykańskiego handlu i przemysłu, który zbliżył Zjednoczone Stany do innych narodów i ściśle je z nimi zestosunkował. Handlowe stosunki stanowią dziś tak wielką część stosunków dyplomatycznych, że wpływ jednych na drugie jest niezawodny i po największej części decydujący.

W zaborze rosyjskim.

Zjazd nauczycieli ludowych.

W d. 5 czerwca odbył się zjazd nauczycieli i nauczycielek ludowych Królestwa Polskiego. Ze względów ostrożności, uchwały tego zjazdu dopiero obecnie zostały ogłoszone. Przytaczamy najważniejsze z nich.

Zjazd wyraża podziękowanie wszystkim, którzy pospieszili z pomocą dla nauczycieli wydalonych i aresztowanych za spolszczenie szkoły ludowej, a przede wszystkim składa wyrazy głębokiej wdzięczności braciom rodakom z Ameryki i Rosji, którzy na obczyźnie zarobiony grosz, tak ofiarnie składają na ołtarzu walki o nasze prawa narodowe. Zjazd śle braterskie pozdrowienie kolegom, nauczycielom galicyjskim, którzy za pośrednictwem Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego, rozwinęli energiczną akcję pomocniczą. Zjazd, w tej szerokiej akcji ratunkowej, podjętej przez cały ogół polski, widzi ponownie stwierdzenie nieziszczalnej żywotności naszego narodu i nowy objaw wciąż rosnącej duchowej łączności wśród Polaków bez różnicy stanu i miejsca ich zamieszkania.

Zjazd zatwierdza ustanowioną przez zarząd normę zapomóg, wynoszących 15 do 25 rb. miesięcznie dla nauczyciela wydalonego.

Zjazd żywi przekonanie, że wszyscy nauczyciele, wydaleny przez rząd ze szkół, szerzą na drodze prywatnego nauczania oświatę polską i w ten sposób odpłacają społeczeństwu za wypłacane im z funduszu narodowego pensje.

XXIII zjazd nauczycieli i nauczycielek ludowych Królestwa Polskiego, utrzymując w nienaruszonej mocy uchwały, powzięte na Zjeździe w d. 27 listopada 1905 r., powołuje cały ogół nauczycielstwa polskiego do wytrwałej walki o szkołę ludową polską, w której do obowiązkowych przedmiotów nauczania nie będzie wchodził żaden inny język prócz ojczystego. Zjazd stwierdza, że w walce tej nauczycielstwo polskie jest tylko wykonawcą powszechnej woli narodu polskiego i jego najgorętszych pragnień, dlatego więc ogół nauczycielstwa, popierany przez całe społeczeństwo nasze, nie cofnie się przed ofiarami dla zdobycia szkoły bezwzględnie polskiej.

Zjazd piętnuje te nieliczne jednostki, któreowały się objąć posady po wydalonych kolegach i zaleca całkowite usunięcie ich ze stosunków koleżeńskich.

Strajki i zaburzenia rolne.

Polska Partya Socjalistyczna ma zamiar w czasie żniw urządzić nowy szereg strajków rolnych. W ostatnim numerze „Robotnika“ znajdujemy zapowiedź następującą:

„Żniwa, jednocząc przy robotach polnych olbrzymie zastępy robotników rolnych, zarówno proletaryuszy, jak małorolnych włościan, stanowią porę jedyną dla generalnej batalii z kapitałem rolnym. Wszędzie, gdzie tylko toczyła się walka na terenie stosunków robotniczych wiejskich, wybuchała ona z największą siłą podczas żniw i wtedy też proletaryat wiejski odnosił swoje najwałniejsze zwycięstwa. Tak samo powinno być u nas...

Spodziewamy się tedy w ciągu żniw wielkiego, rozległego i żywiołowego ruchu, który umocni zdobycze, uzyskane na wiosnę przez stałych robotników folwarcznych i da lepsze warunki pracy i wyższe wynagrodzenie milionowej rzeszy najemników rolnych. Strajk ten powinien ogarnąć całą ludność robotniczą wiejską, która liczy, rachując umiarkowanie 2,200.000 głów“.

W agitacji strajkowej mają socjaliści pomocników w maryawitach. O zasuspendowanym księdzu Ryttlu z dycezyi płockiej piszą, że doradza on stale „powywieścić wszystkich panów i księży“. Przed czterema tygodniami nakazał w parafii swojej ogólny strajk na folwarkach, później zabronił pienia buraków, obecnie znowu nakazuje nie brać udziału w żniwach.

Z krajach zabranych wrzenie opanowuje ludność wiejską. Wrzenie to ma w pewnej mierze charakter zbliżony do ruchu w Rosji, chodzą więc wieści o zamiarze zagarnięcia gruntów folwarcznych, o zabranie zboża itd. Szczególnie intensywne jest wrzenie na Rusi. Niektóre dwory otoczyły się opieką „stażników“ (policji, na koszt własny utrzymywanej). Brutalne jednak zachowanie się ostatnich wrzenie tylko podsyci i doprowadza nawet do krwawych starć z ludnością, która potem winę ich przypisuje właścicielom ziemskim. Taki smutny wypadek zaszedł np. w Pieczarach hr. Konstantego Potockiego i odbił się nawet w ruskiej prasie galicyjskiej. Hr. Potockiego najnieślusniej, jak utrzymuje korespondent „Dziennika Kijowskiego“, oskarżono o wydanie strażnikom rozkazu strzelania do robotników, a nawet o własnoręczne zabicie jednej dziewczyny.

Gdzieniedzie ziemianie zbierają się i naradzają nad wspólną akcją. W Brześciu litewskim zebrali się niedawno okoliczni właściciele ziemscy i w dyskusji doszli do przekonania, że strajkujący nie mają na celu wywalczenia lepszych warunków, lecz „wprost wytworzenia takich, przy których gospodarstwa folwarczne istniećby nie mogły“ a to w nadziei, że wówczas obszary dworskie musiałyby przejść w ręce włościan. Ziemianie postanowili podnieść o 30 prc. płace najemnika dziennego i służby folwarcznej, ale nie zgadzać się na żadne ustępstwa pod presją, choćby nawet trzeba było zostawić cały tegoroczny urodzaj niesprzątniętym. Ziemianie z doświadczeń w przemyśle doszli do wniosku, że żadne podwyższenia płacy zarobkowej strajkom nie zapobiegają, lecz przeciwnie, są pobudką do stawiania nowych żądań, których w końcu fabryka zaspokoić nie jest w możności i kończy swój suchotniczy żywot zamknięciem.

Z Rosji.

Proces admirała Rożestwieńskiego.

W Kronsztadzie przed osobnym trybunałem wojkowo-morskiego sądu toczy się obecnie proces o podanie się Japończykom w bitwie pod Cusimą torpedowca „Biedowij“, na którym znajdował się adm. Rożestwieński przeniesiony tam z tonącego okrętu admirałskiego „Kniaź Suworow“.

Oskarżeni są wszyscy oficerowie, którzy w chwili poddania się znajdowali się na torpedowcu, a w ich rzędzie także sam adm. Rożestwieński.

Ten ostatni nie wybrał sobie obrońcy! w przeciwstawieniu do innych oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy, oświadczył zaraz na początku przesłuchania, że uważa się za „jedynego i głównego winowajcę“ poddania się „Biedowemu“.

Zeznanie nieszczęśliwego admirała jest tak zajmujące, że podamy je w obszerniejszym streszczeniu.

Bitwa pod Cusimą rozpoczęła się 14 maja 1905 o godz. 1 min. 42 w południe. O godz. 2 min. 30 główny pancernik „Kniaź Suworow“, na którym trzymałem flagę — opowiadał Rożestwieński — utracił ster. Od tej chwili wedle rozkazu mojego, eskadrę powinny były prowadzić następujące z kolei mateloty w numerycznym porządku sztyku aż do chwili mojego przeniesienia się na okręt zdolny do boju, albo aż do zdania komendy drugiemu z kolei flagmanowi.

W rozkazie tym zaznaczyłem, że przewozić flagmana z okrętu do boju niezdolnego na okręt do boju zdolny mają torpedowce, ale nie zaznaczyłem, że flagmana, który sam stracił zdolność do kierowania akcją na torpedowiec wysadzać nie należy.

Gdybym więc był dokładnie sprawę tę określił w rozkazie, dowódca „Suworowa“ byłby za pośrednictwem pierwszego nawijającego się torpedowca posłał do eskadry wiadomość o złożeniu prezemnie dowództwa a mnie samego byłby zostawił na „Suworowie“.

W rozkazie moim jednak nie przewidywałem tego bardzo możliwego zbiegu okoliczności: okręt do boju niezdolny, a znajdujący się na nim flagman raniony i nie mogący dowodzić. Wskutek tego, flagkapitan uznał za swój obowiązek przesadzić na torpedowiec przede wszystkim mnie i mój sztab.

„Suworow“ wówczas płonął. Szalup na bortach nie było. Języki ognia nie pozwalały torpedowcowi zbliżyć się do burt pancernika od wiatru. Musiał on więc pod ogniem nieprzyjacielskim przybić do burt pod wiatrem i to na silnie wzburzonej fali, co narażało go na ciężkie uszkodzenia wskutek zderzenia się ze sterującymi wylotami dział lub porozdzieranie płytami pancernymi.

Scena przesadzania nieprzytomnego już dowódcy musiała zdemoralizować załogę, która odniosła wrażenie, że najwyższy dowódca ucieka z tonącego pancernika, że ratuje się życie jednego człowieka, narażając na niebezpieczeństwo setki innych — na „Bujnym“ (torpedowiec, na który najpierw przesadzono Rożestwieńskiego ze sztabem) znajdowało się już wówczas przeszło 200 wyłowionych z wody ludzi z załogi „Oslabli“.

Członkowie sztabu eskadry byli także przynębieni takim obrotem sprawy i widocznie, chcąc uwolnić

się od wyrzutów sumienia, przyszli w swych przemęczonych i wstrząśniętych umysłach do wniosku, że życie admirała powinno być ocalone, co ostatecznie doprowadziło ich aż na ławę oskarżonych.

Dalej admirał zapewnia, jakoby po ocuceniu go na torpedowcu stracił ponownie przytomność i oświadcza kategorycznie, że odpowiadając na pytanie komendanta „Bujnego“ co ma czynić w razie spotkania się z nieprzyjacielem, postąpił źle, ponieważ powiedział mu, aby czynił co uważa za stosowne, podczas gdy powinien był wydać stanowczy rozkaz prowadzenia walki, a w danym razie zatopienia torpedowca.

Wreszcie admirał oświadcza, że przesadzony nazajutrz rano z „Bujnego“ na torpedowiec „Biedowij“, nie pytał się wprawdzie sygnalizatorów czy mają białą flagę — jak to zeznali świadkowie, ale przyznaje, że wygląd jego był taki, iż na przemęczonej załodze mógł wywrzeć wrażenie, jakoby admirał sam chciał się poddać.

Jasne swoje i istotnie rycerskie zeznanie zakończył Rożestwieński następującymi słowy: „Wobec wszystkich, co tu powiedziałem stwierdzam, że oprócz mnie nikt nie jest winien poddania się torpedowca „Biedowij“ bez boju japońskiemu torpedowcowi“.

„Ja wydałem rozkaz, który wykonując, członkowie sztabu eskadry znaleźli się w fałszywym położeniu i byli zmuszeni szukać usprawiedliwienia w wyobrażeniu sobie konieczności ratowania swego drogiego życia. Odpowiedzią daną dowódcy „Bujnego“ przyprowadziłem wszystkich na myśl o konieczności poddania się bez walki w razie napadu nieprzyjaciela. Ja przez pochylenie głowy wydałem rozkaz poddania się, kiedy nieprzyjacielski torpedowiec dopędził „Biedowego“.

Przez wydanie wyroku na mnie należy uspokoić wzburzoną opinię publiczną,

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

W Marienbadzie ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 3841
willa „Wahnfried“ dr. W. Harajewicz

Kto dba o swoje zdrowie powinien wszędzie żądać tylko
Szozawy alkalicznej
„JASSNIKER“ (Najlepsza z dotąd znanych) Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. 7546
Zarząd źródeł D. Jassnik koło Zauchtel.

BAD NAUHEIM

Willa Wanda. Dom polski.

Küchlerstrasse 4.

Sezon do 30 września.

1451 Właścicielka: Helena Szczepanowska

Dr. Karol Jakubowski

dentysta, wyjechał za granicę 7653

wraca 1 września.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 7652

Dr. Karola JAKUBOWSKIEGO zostaje przeniesiony z dn. 1 września 1906 na ul. Sienkiewicza 3, róg ul. Klementyny Tańskiej [za hotelem George'a].

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje MAGAZYN MÓD
Bronisławy Goldstaub
ul. Sykstuska 14, znajdujące się na składzie kapelusze damskie o 50 proc. taniej. 7649

Wiadomości bieżące.

— Z armii. Podporucznikami w rezerwie mianowani kadeci: Józef Harasymowicz 30 pp., Paweł Kindelski 80 pp., Artur Ganczarski 1 p. tyrol. strzelców, Franciszek Jankowski 41 pp., Karol Spigielski 78 pp.

— Z Uniwersytetu. Na katedrę historii polskiej, z powodu ustąpienia prof. T. Wojciechewskiego wydział filozoficzny przedstawił unio loco kandydaturę prof. S. Askenazego.

Sprawa obsadzenia katedry higieny dotychczas pozostaje nierozstrzygnięta. Kandydatury dra Kuczery i dra Droby ministerstwo oświaty zwróciło wydziałowi lekarskiemu, wyrażając życzenie, aby zostały podane kandydatury fachowych higienistów. W odpowiedzi na to wydział lekarski uchwalił przedstawić ponownie pierwotne kandydatury dra Kuczery i dra Droby.

GUDIENSA nast.

Mieszkowski i Sołtys

Lwów, Hotel Europejski

Batysty
gładkie i haftowane
Zefiry ang.
Tenisy
Batysty
wełniane
Płótna
modne
Halki
modne
Pledy
himalaya
polecają 4300

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości przeniósł notariusza Ludmilla Klugera z Putilli do Wyżnicy i zamianował kandydatów notaryalnych dra Adolfa Gottlieba w Czerniowcach notaryuszem w Putilli.

— **W Akademii sztuk pięknych w Wiedniu** pomiędzy 44 wyróżnionych uczniów otrzymał srebrny medal Aolesław Czedekowski z Wojniłowa w Galicyi.

— **Dar Narodowy 3 Maja.** Zarząd główny T. S. L. zawiadamia, że z dniem 31 lipca b. r. zamyka składkowanie na Dar Narodowy 3 Maja. Wobec tego uprasza wszystkich składających o jak najszystsze przesyłanie list i kwot pod wymienionymi na listach adresami. Dla utrzymania ścisłej kontroli, niezbędnej przy publicznem sprawozdaniu, które zarząd główny T. S. L. w swym czasie za pośrednictwem pracy ogłosić zamierza, koniecznem jest, aby listy puste również zwracane były do zarządu Kół lub zarządu głównego T. S. L. Przy tej sposobności podaje zarząd główny T. S. L. do wiadomości publicznej, że po dzień 6 b. r. wpłynęło do kasy zarządu tytułem Daru Narodowego 3 Maja kor. 10.957.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Z Kaasya urzędniczego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym zmiana statutu i wybór wydziału.

— **Wycieczka do Zakopanego.** Ruchliwe stowarzyszenie „Czytelnia i Wzajemna Pomoc“ funkcyjaryuszy kolei państwowych urządza w d. 14-17 bm. wielką wycieczkę do Zakopanego przez Podgórze-Chabówkę i napowrót tą samą drogą specjalnym pociągami.

Odjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę d. 14 bm. o g. 7:30 wiecz., z Przemyśla o 10:09 w nocy, z Jarosławia o 10:53, z Rzeszowa o 12:30 i z Tarnowa o 2:00 rano. W Zakopanem komitet przygotował wspólne bezpłatne kwatery.

Program spędzenia czasu w Zakopanem następujący: d. 15 lipca: zwiedzenie doliny „Białego“, obiad, zwiedzanie zakładu dra Chramca i sanatorium, kolacja; d. 16 lipca: Msza św., wycieczka do doliny Kościelickiej, na żądanie uczestników wycieczki do stawu Gąsienicowego i Morskiego Oka, obiad, dowolne zwiedzanie całego Zakopanego, kolacja. Odjazd o godzinie 8 wieczorem.

Pociąg wycieczkowy ograniczony jest tylko na 600 osób. Cena imiennych biletów wynosi w obydwie strony: ze Lwowa II kl. 24 k. 90 h., III kl. 13 k. 10 h.; z Przemyśla III kl. 10 k. 90 h.; z Jarosławia III kl. 10 k. 20 h.; z Rzeszowa III kl. 8 k. 80 h. i z Tarnowa III kl. 6 k. 70 h. Bilety II kl. są do nabycia tylko ze Lwowa. Dla członków stowarzyszenia i ich rodzin ceny niższe. W pociągu bufet we własnym zarządzie, w Zakopanem śniadania, obiady i kolacje po cenach niższych za okazaniem legitymacji, wystawionej przez zarząd stowarzyszenia.

Sprzedaż biletów zamyka się w czwartek 12 bm. wieczorem, w stowarz. zaś d. 13 bm. wiecz. We Lwowie można bilety nabywać: w biurze Plohna ul. Karola Ludwika, w biurze Sokolowskiego pasaż Hausmanna, w trafikach: Auerbacha ul. Halicka i głównej w Ryнку obok Zippera, w cukierni Witoszyńskiego ul. Łyczakowska, u portjera dyr. kolei ul. Krasickich i w lokalu stowarzyszenia (gmach b. dworca czerniowieckiego) od g. 7 do 9 w. codziennie.

Dla uczestników z Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa i Tarnowa bilety na stacyach, ew. w pociągu.

— **Kurs desygnatorski** uchwalił magistrat urządzić ponownie w bieżącym roku w czasie od 20 do 25 sierpnia celem wykształcenia praktycznych desygnatorów dla naszego miasta i prowincji. Wykłady teoretyczne popularne mieć będą fizyk miejski i asystent fizykatu, mianowicie o zarazkach chorobowych, dalej o desygnacji ogólnej środków chemicznych i gorących, wreszcie o desygnacji szczegółowej osób i mieszkań, z czem łączyć się będą demonstracje praktyczne. Gdy reprezentacja miejska przyzna na ten cel odpowiedni kredyt, ogłoszony będzie konkurs dla uczestników, których liczba będzie ograniczona.

— **Pierwsze zgromadzenie członków Towarzystwa „Bursy imienia Henryka Sienkiewicza“** we Lwowie, odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. o g. 6 w. w lok. Ogólnego gal. Stowarzyszenia pensyjnego, gmach skarbkowski I piętro, wejście: ul. Teatralna l. 23.

— **Chwała Polski w szkołach.** Sekcja szkolna Rady miejskiej uchwaliła zakupić 100 egzemplarzy odbitek kolorowanych obrazu Waleriego Eliasza pt. „Chwała Polski“, w wydaniu H. Kozłowskiego w Poznaniu. Obraz ten przedstawia ważniejsze momenty i osobistości w dziejach narodu w artystycznym ugrupowaniu. Cena egzemplarza wynosi 80 halerzy.

— **Wydział Tow. śpiewackiego „Echo“** ukonstytuował się w sposób następujący: Dyrektor Jan Gall, prezes Albin Ozarski, wiceprezes Antoni Kinałski, dyrygent Ludwik Lustig, kasyer Artur Schlarb, bibliotekarz Alfred Haich, sekretarz Gustaw Kozohorski. Członkowie wydziału, Michał Fafara, Adolf Hilki, Wojciech Zajchowski.

— **Wiadomości osobiste.** Dnia 14 bm. o g. 10 r. w kościele PP. Klarysek odbędzie się ślub p. inż. Albina Mięśowicza z panną Zofią Gryf Kwiatkowską.

— „Polnische Post“. Wydawcy wiedeńskiej „Polnische Korrespondenz“ pp. Oswald Obogi i Adam No-

wicki od samego początku wydawania tej publikacji, drukowanej jako manuskrypt i przeznaczonej wyłącznie na użytek sfer politycznych i dziennikarskich, otrzymywali z wszystkich ziem polskich i od Polaków na obczyźnie (między innymi od ziomeków z Ameryki Północnej i z Brazylii) ustawiczne wezwania, aby rozpoczęli wydawnictwo czasopisma niemieckiego, poświęconego obronie interesów polskich i dostępnego dla szerszego ogółu.

Obecnie pp. Adam Nowicki i Oswald Obogi przystępują do urzeczywistnienia tej myśli. „Polnische Korrespondenz“ będzie i nadal wychodziła jako organ informacyjny dla świata politycznego i dziennikarskiego. Niezależnie od tego wydawnictwa będzie się od września r. b. ukazywał tygodnik niemiecki „Polnische Post“ (Wiedeń, III Reiserstrasse 39), poświęcony sprawom literackim, politycznym i gospodarczym polskim.

Rzecz zbyteczna — udawać potrzeby takiego wydawnictwa. Istnienie półwiekowe gazet „Politik“ w Pradze i „Pester Lloyd“ w Budapeszcie dowodzi, że Czesi i Węgrzy już oddawna rozumieli znaczenie wielkie takiego oręcza publicystycznego.

Nie wątpimy, że „Polnische Post“, wypełniając dawno istniejącą lukę w aparacie pracy narodowej polskiej, zasłuży się dobrze rodakom i nawzajem spotka się z ich poparciem.

— **Obiady parlamentarne.** Piszą nam z Wiednia:

Prezes ministrów Maksymilian baron Beck wraz z małżonką wydali w tygodniu ubiegłym trzy obiady parlamentarne w salonach pałacu Modena, służącego od lat wielu za pomieszczenia biur prezydium ministrów. Zaproszenia na te przyjęcia otrzymali grupami członkowie gabinetu, przedstawiciele świata parlamentarnego, wyższej biurokracji i dziennikarstwa. Z Polaków na liście zaproszonych widnieli posłowie Abrahamowicz, dr. Bobrzyński, dr. Duleba, dr. Biliński, dr. Pięta, Władysław Czaykowski, Henzel, dr. Głabiński, ks. Pastor, Adam Jędrzejowicz, Paweł Stwiertnia, dr. St. Starzyński, dr. Rappaport, dr. Madeyski, Gniewosz, hr. Lancoronski i hr. Wodzicki, dr. Kozłowski, dr. Henryk Kolischer, dalej Oswald Obogi jako korespondent „Gazety Narodowej“ i Adam Nowicki jako korespondent „Słowa Polskiego“. Każdy z owych trzech obiadów parlamentarnych dał zebranym pożądaną sposobność do wymiany myśli i przyczynił się do wzajemnego zbliżenia osób rozmaitych obozów i narodowości. Pani baronowa Beck z nieporównanym wdziękiem pomagała mężowi w czynieniu honorów domu.

— **Rozsyłka wojsk.** Z powodu niepokojów na tle agrarnym, wysłano w niedzielę dnia 8 b. m. ze Stanisławowa szwadron dragonów do Bursztyna.

— **Z Wawelu.** Od roku 1890 gdy zaczęła się restauracja kaplicy Zyguntowskiej przy katedrze na Wawelu i od r. 1895, gdy zaczęła się restauracja samej katedry na Wawelu, składane były wszelkie odlewy z kaplicy Zyguntowskiej i katedry, oraz luźne znalezione fragmenty architektoniczne i rzeźbiarskie, w szopach prowizorycznie zbudowanych przed katedrą, między domem wikaryuszów a dzisiejszym muzeum dyecezyalnym umieszczonych.

Obecnie, gdy tak restauracja katedry, jak i restauracja naprzeciw katedry położonego muzeum dyecezyalnego, zostały ukończone, kapituła katedralna w Krakowie odniosła się z prośbą do Wydziału krajowego o pomieszczenie zebranych fragmentów architektonicznych w jednej z ubikacji na zamku na Wawelu.

Większa część fragmentów odnosi się do kaplicy Zyguntowskiej i jest nieprzebranym skarbem do studium rzeźby i ornamentacji renesansu włoskiego. Fragmenty te były zbierane jeszcze za inicjatywą ś. p. Jana Matejki i z polecenia ks. kardynała ś. p. Dunajewskiego, następnie zaś z polecenia ks. kardynała Puzyny, z przeznaczeniem dla muzeum narodowego, aby dostępne mogły być z blika do dalszych studyów artystów i badaczy historii sztuki. Każda prawie z tych rzeźb lub ornamentów, znajduje się dziś na takiej wysokości, że bez rusztowania doładnie widoczną być nie może, zatem dla dalszych badań naukowych jest niedostępna.

Kapituła katedralna, chcąc urzeczywistnić swą pierwotną myśl, aby motywy te i fragmenty zrobić przystępnymi dla wszystkich interesujących się rozwojem sztuki polskiej pod wpływem włoskim, poświęciła za podług rzeczoznawców i konserwatorów wiele kosztów na zebranie tego kompletu. Miał on być od pierwszej chwili ofiarowany do muzeum narodowego.

Oddanie tych zabytków sztuki już teraz muzeum narodowemu, okazało się niemożliwym z powodu wielkiej ilości przedmiotów, przeważnie dużych rozmiarów, gdyż obecnie muzeum narodowe wraz z filią swą, muzeum Czapskich, odpowiedniego na nie miejsca nie posiadają.

Wskutek tego Wydział krajowy zgodził się na pomieszczenie tych fragmentów w ubikacjach zamkowych na Wawelu, dokąd już przeniesione zostały. Przedmioty te, aż do chwili przeniesienia muzeum narodowego na Wawel, pozostawać będą pod nadzorem i kluczem inspicjenta zamku w porozumieniu z dyrektcją muzeum narodowego.

— **Kontrakt kupna tramwaju konnego** został podpisany w sobotę w południe d. 7 lipca br. w sali magistratu. Po odczytaniu tekstu kontraktu podpisali go imieniem gminy p. prezydent Michalski, tudzież radni pp. dr. Loewenstein, Markiewicz i Riedl, imieniem to-

warzystwa Societa Triestina Tramway upełnomocnieni do tego pp. dr. Artur Till i dyrektor Schuster. Przy akcie tym interweniował notaryusz p. Zawadzki, nadto zaś obecnymi byli pp. syndyk miejski dr. Pomianowski i z magistratu radca Pawłowski i sekretarz Michalczewski.

Dokonanie tej ostatniej formalności kupna ogłosił tego samego dnia dyrektor Schuster wszystkim funkcyjaryuszom tramwaju z tem, że od tej chwili przechodzą oni pod zarząd i do służby miasta.

Dalsze kierownictwo zakładu pozostaje w rękach p. Schustera.

— **Nowa ulica w dzielnicy Gródeckiej.** Przed laty istniała wąska drożyna polna, którą od ul. Gródeckiej można się było dostać do Świętokrzyskiej. Kiedy z rozwojem miasta powstały nowe przecznice od Gródeckiej ku Janowskiej, owa drożyna stała się zbędna i zniknęła na całej przestrzeni od ul. Gródeckiej do Kordeckiego, bo rozprzedano ją kawałkami do przyległych gruntów. Została jednak część tej drożyny od ul. Kordeckiego do Świętokrzyskiej — i tę obecnie pragnęli również nabyć właściciele przylegających gruntów. Atoli komisya delegowana z sekcji budowniczej na miejsce, oświadczyła się przeciw sprzedaży a nadto wyraziła zdanie, że należy tę drogę rozszerzyć i utworzyć z niej ulicę, łączącą ul. Kordeckiego i Świętokrzyską. Przeważna część gruntów sąsiadujących z tą drogą, należy do p. Schenka.

— **Odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego.** Straż obywatelską pod pomnikiem pełnią ochotnicze straże pożarne Kółek rolniczych wyłącznie powiatu lwowskiego pod przewodem p. dr. Dulebą oraz p. Szczerbowskiego, sekretarza kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych. Udział brało 15 straży pożarnych, zgromadzonych pod sztandarem: z Malechowa, Hołoska wielkiego, Kleparowa, Zamarstynowa, Kulparkowa, Brzuchowic, Basiówki, Prus, Czyżek, Rzęsny polskiej, Sichowa, Siemianówki, Maleczkowic, Barszczowic i Zaszkowa.

— **W sprawie strajku powszechnego.** Wczoraj w niedzielę o g. 1 popoł. odbyło się poufne zebranie w Tow. polskiej czeladzi budowlanej „Gospoda“ „w sprawie strajku powszechnego“. Przy udziale kilkudziesięciu osób toczyła się dyskusya dwugodzinna prawie, w ciągu której wykazano bezpotrzebność strajku ze stanowiska politycznego, a już zgoła szkodliwość pod względem ekonomicznym i matyaryalnym dla samej warstwy robotniczej i całego społeczeństwa. Postanowiono nie wznawiać wezwania partyi socjalistycznej do masowego strajku politycznego i przeprowadzić konsekwentną akcją wśród zawodu budowlanego za uświadomieniem, że przeciwni strajkowi, których znajduje się wielka liczba we Lwowie, nie mają obowiązku słuchania takiego wezwania.

— **Wyścigi cyklistów.** Ani „Dzień sokoli“, ani wianki w Janowie, ani różnego rodzaju festyny z najpopularniejszym jarmarcznym na czele, nieprzerzedziły wczoraj, pomimo bardzo niepewnej całej dzień pogody, szeregów bardzo licznych u nas, jak się pokazuje, zwolenników sportu kolarskiego. Trybuna była wysprzedana do ostatniego miejsca, a partery, podobnie jak to było przed miesiącem, dosłownie przepelnione. Cykliści mają szczęście, ale też przyznać im trzeba, że robią wszystko, co leży w ich mocy, ażeby sportem swoim zainteresować publiczność.

Odkładając szczegółowe rezultaty wczorajszego meetingu z powodu braku miejsca, do zwykłej tygodniowej rubryki sportowej, zaznaczymy dziś pokrótce, że w biegu I, dla tych, którzy w bieżącym sezonie nie zdobyli pierwszej nagrody, triumfował wśród dziewięciu startujących na 2000 m. Butent; w biegu gości na 1200 m., Gordon Korwin (Kraków) pobił trzech współzawodników; bieg motorów 10.000 m. przyniósł bardzo ładne zwycięstwo, w 9 : 40.4 Włodzimirskiemu (Necarsulmer 3¼ HP.), który zostawił za sobą wytrawnego motocyklistę Szybowicza a dalej Jankowskiego, Nema i Borzemskiego; w biegu głównym, 4000 m., wygrał jak chciał, nie mając żadnego, wśród dziewięciu startujących, godnego siebie przeciwnika Pintscher; w biegu wygrzebanym z pyłu zapomnienia wysokich bicykli na 800 m. pierwszym z pośród trzech był Michałowicz; w handicapie motocyklów wygrał znowu Włodzimirski; w dwóch osadach dwojaków na 2000 m. bardzo dobrymi okazali się Pintscher i Hendrich, w omnium handicap wreszcie, stawiającemu pierwsze kroki w wyścigowym sporcie Michałowiczowi udało się, przy bardzo znacznym wyrównaniu (160 m.) pobić Pintschera (scr.) i sześciu innych.

W pierwszych dwóch biegach, pozując na „europejskość“, naśladowali panowie wyścigowcy aż do spurtu chód zółwia. Poza niepotrzebna i o tyle więcej niewłaściwa, że osłabia zainteresowanie widzów. Pogoda, jako było do przewidzenia, nie wytrzymała do końca wyścigów, dwa przedostatnie biegi odbyły się już na mokrym torze, a omnium handicap wśród ulewnego deszczu.

— **Strzelanie premiowe** p. Henryka Rapalskiego odbyło się wczoraj popołudniu na Strzelnicy miejskiej. Pomimo deszczu i pomroki stanęło do zapasów 17 strzelców, a zabawa przeciągnęła się do późnej pory. Strzelano bowiem, póki cel można było widzieć. Ogółem oddano strzałów 390.

Pierwsze premium zdobył p. Karol Wenzel, drugie Ferdynand Ohly, trzecie Ferdynand Góralski, czwarte Władysław Ciechulski, piąte Alfred Kamieniobrodzki, szóste Kazimierz Pepiowski, siódme Ferdynand Güttler, ósme Maryan Smoleński, dziewiąte Jan Demeter. Zdo-

Plaszcze i peleryny gumowe
w najnowszych fasonach i wzorach



Specjalny skład
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

bywcy ostatniego premium sprawozdawca nasz nie wymienił, aby nie kompromitować wyjątkową niedyspozycją doskonałego strzelca.

— **Dziwna pretensja.** Jedno z pism porannych kończy opis wczorajszej uroczystości następującym frazeosem: „Okolo godziny 12 w południe skończyła się pamiętna uroczystość, poczem uczestnicy przy dźwiękach muzyki i śpiewając rozeszli się do miasta. Pomnik Bartosza Głowackiego pozostał na wzgórzu, na potomnym czasom pamiątkę“.

— **Z sali sądowej.** (Rabunek). Przed dwoma tygodniami, jak o tem pisaliśmy, rozpoczęła się w tut. sądzie karnym przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko parobkom Dmytrowi Bobie i Mikołajowi Kamińskiemu, obom z Grzędy, oskarżonym o rabunek. Obaj oskarżeni napadli 23 kwietnia br. na wiozącego tytoń Rafała Piotrowicza, a powaliwszy go na ziemię zrabowali mu pugilares z 12⁶⁰ kor. i kilkanaście paczek tytoniu po 8 hal. Rozprawa ta miała odbyć się przed dwoma tygodniami, z powodu jednak braku jednego ze świadków odroczone ją do dziś. Rozprawę prowadzi p. Promiński, broni oskarżonych em. r. Maksymowicz i sędzia Walter.

□ **Horodenka.** (Kor. wł.) Z działalności T. S. L. W Czortowcu, miejscowości w pobliżu Obertyna położonej, skąd widać zdala rozrzucone po wzgórkach mogiły kryjące zwłoki bohaterów poległych w bitwie z Wołochami, założoną została z inicjatywy koła w Horodence, a za staraniem ks. Bąkowskiego Czytelnia polska T. S. L. Poświęcenie i uroczyste jej otwarcie nastąpiło 24 z. m. w obecności przewodniczącego Koła w Horodence p. J. Wielowieyskiego i p. dr. Cz. Niewiadomskiego, delegatów „Sokoła“ i „Gospody polskiej“ w Obertynie i kilkunastu osób z inteligencji, przybyłych umyślnie na tę uroczystość z Horodenki i Obertyna, oraz miejscowości okolicznych.

Otwarcie Czytelni poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kaplicy miejscowej, postawionej staraniem Bernardyna ś. p. Michała Wójcika, na którym wygłosił ks. Bąkowski, następca ks. Wójcika na ekspozyturze w Woronowie podniosłe kazanie. Po nabożeństwie udano się w procesji do lokalu czytelnia, ofiarowanym bezpłatnie przez gospodarza Antoniego Andiejczuka.

Po poświęceniu przemówili do zgromadzonych pp. Jan Wielowieyski i delegaci „Sokoła“ i „Gospody polskiej“ w Obertynie, dalej włościanin Romuald Pipoz z Woronowa; wzywał on obecnych Polaków, aby się nie wstydzili mówić po polsku i złożyli tu przyrzeczenie, że innym językiem w domu i poza domem posługiwać się nie będą. W końcu proboszcz z Obertyna, ks. Jan Bładowski, udzielił błogosławieństwa biskupiego imieniem ks. Bilczewskiego wizytującego dekanat, a p. Niewiadomski, widząc zebranych licznie Rusinów, skierował się z serdeczną do nich przemową, aby nie stonili od oświaty z polskich rąk pochodzącej.

Mów tych wysłuchali obecni z wielkim zajęciem, darząc mówców oklaskami i słowami podzięk. Wybrano zaraz zarząd Czytelni. Przewodniczącym został na ogólne życzenie ks. Bąkowski, a zastępcą włościanin z Czortowia Jan Łubyka. Obecnych przyjął ks. Bąkowski; w zebraniu tem, podczas którego włościanie śpiewali różne pieśni patryotyczne, wzięła udział i zaproszona miejscowa starszyna gromadzka.

Na parę dni przedtem byliśmy świadkami dwóch innych uroczystości, a mianowicie założenia Czytelni polskiej T. S. L. im. Goldmana dnia 21-go czerwca w Horodence, a następnego dnia w Obertynie. W obydwu tych miejscowości sami żydzi dali do tego inicjatywę, a poparli ich w tych usiłowaniach inteligencja miejscowa, postowie, oraz pp. Leszek Cieński i Antoni Theodorowicz.

Na ich zaproszenie przybył też ze Lwowa delegat Koła T. S. L. im. Goldmana p. Izidor Schenker i zajął się organizacją rzeczonych Czytelń.

Liczenie zebrań żydzi, a oraz miejscowa inteligencja bez różnicy wyznania, wybrali w Horodence przewodniczącym zgromadzenia p. Leszka Cieńskiego, w Obertynie p. Antoniego Theodorowicza.

Obydwaj powitali w ciepłych słowach zebranych założycieli, wyrażając radość z powodu budzenia się wśród żydów świadomości przynależności do narodu polskiego, wzywali obecnych, aby krzewili w sobie ducha narodowego i pracowali wszyscy razem nad odrodzeniem ich wspólnej Ojczyzny, a tem samem zacieśnili węzeł zadzierżgnięty wiekowem z narodem polskim współżyciem.

Piękne te przemówienia przyjęli obecni z niekłamnym zapałem, poczem tłumnie przystąpili do zapisywania się na członków Czytelni i złożyli zaraz na koszty założenia znaczniejsze datki pieniężne.

Na obydwóch zebraniach przemawiali delegaci Koła Goldmanowskiego i horodeńskiego.

Pierwszy podniósł w wymownych słowach cel i zadanie Czytelni nazwanej imieniem bł. p. Goldmana, tego prawdziwego żyda-Polaka, który głębokie przywiązanie do swojej wiary łączył z wielką miłością Ojczyzny, dla której krwaw przelewał, wskazywał na potrzebę oświaty, za pomocą której zlati się już żydzi w innych krajach z dotychczas narodem, nie wyrzekając się swojej wiary i stali się synami i obywatelami ziemi na której przybywają i gdzie też doznawają błogich skutków tego zbliżenia, przestrzegając, aby nie da-

wano posłuchu hasłom, odrywającym żydów od rzeczywistości — i wezwał w końcu obecnych do pracy nad uświadomieniem ludności żydowskiej i zbliżeniem jej do ogółu społeczeństwa polskiego. Dr. Czesław Niewiadomski, skreśliwszy w krótkości dzieje żydów na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej wskazał na przytułek i opiekę, jakiej żydzi zawsze doznawali w Polsce w porównaniu do prześladowań, jakie miały miejsce w krajach ościennych, wspomniawszy o pogromach żydowskich w czasach hajdamaczyny i o pogromach, jakich widownią jest obecnie Rosya — podniósł, iż Polacy nigdy swej ręki nie splamili krwią żydów, owszem często nadstawiali piersi w ich obronie.

To też wybitny udział żydów w życiu narodowym, szczególnie w czasach porozbiorowych, powinien być przykładem dla naszej generacji, pouczyć żydów, że mają święty obowiązek otaczać miłością i przywiązaniem ziemię ojczystą, że powinni poznać i pokochać język polski i pracować wspólnie dla urzeczywistnienia tak wzniosłych ideałów naszych.

Do Zarządu obydwóch wspomnianych czytelń weszły najwybitniejsze jednostki z pośród żydów jak i chrześcijan. Prezesem Czytelni im. Goldmana w Horodence wybrany został adwokat tamtejszy dr. Baran, a zastępcą znany ze swej patryotycznej działalności na naszych kresach Izaak Kohn. W Obertynie został wybrany prezesem czytelnia dzierżawca dóbr Garfunkel, a zastępcą przewodniczący kahału Alter Emsig. Sekretarzami wybrano dyrektorów miejscowej szkoły fundacji barona Hirscha, a to w Horodence Moslera, a w Obertynie Kriwera.

Jest przeto wszelka nadzieja, iż w takich rękach powstałe czytelnie pomyślnie rozwijać się będą i wkrótce wydadzą spodziewane owoce.

□ **Halicz.** (Kor. wł.) Zakazany wiec. Zapowiedziany na niedzielę d. 8 bm. wiec ludowy z programem: „Reforma wyborcza a strajk masowy“, nie odbył się z powodu zakazu starostwa stanisławowskiego.

□ **Worochta.** (Kor. wł.) Poświęcenie kościoła odbędzie się w niedzielę d. 15 bm. Poświęcenia dokona w zastępstwie arcybiskupa ks. Bilczewskiego, dziekan stanisławowski ks. kan. Piaskiewicz.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Przygotowania do strajku masowego są w całej pełni. W czwartek odbyło się zebranie wszystkich organizacji socjalistycznych tutejszego okręgu, na którym powzięto szereg uchwał celem przygotowania robotników do strajku masowego. Zebranie to uznało się i ukonstytuowało jako komitet strajkowy partii socjalistycznej dla Stanisławowa i okolicy. W niedzielę odbyły się zwołane przez partię socjalistyczną wiece chłopskie w Ottyni i Tyśmienicy z porządkiem dziennym: Reforma wyborcza a strajk masowy.

Nadzwyczajny pociąg. Ze względu na spodziewaną znaczniejszą frekwencję letników do miejsc klimatycznych na przestrzeni Stanisławów-Woronienka, zarządziła tutejsza dyrekcyja kolejowa w czasie od 11 do 20 lipca b. r. na szlaku tym nadzwyczajny pociąg l. 3.117, który wyjeżdżać stąd będzie o g. 1 m. 28 popołudniu.

Strajk robotników garbarskich zakończył się w ubiegłym tygodniu ugodą, mocą której robotnicy uzyskali podwyższenie zarobków o 25 prc. oraz zniesienie godzin pracy z 11 na 10 godzin dziennie.

Biją szyby. Rozpasanie pauprów tutejszych przechodzi już zwykłą miarę. Przed kilku dniami wylukli oni w nocy kamieniami szyby w mieszkaniu radcy magistratu p. Wierzejskiego, jakby na urągawisko z czujności nad spokojem publicznym w mieście. Czekać je-no należy, kiedy zabiorą się do szyb inspektora policyi miejskiej lub burmistrza.

¶ **Fundusze „Bundu“.** Jak donosi „V. Zeit.“, komitet centralny „Bundu“ ogłosił sprawozdanie finansowe za czas od 1 września 1905 r. do 1 czerwca 1906 r. Wpływy uczyniły 84.123 rb., z czego z zagranicy przysłało 44.836 rb. Wydano zaś 71.711 rb., z czego na druk gazet żydowskich i rosyjskich 17.121 rb.

△ **„Ognisko“ w Wiedniu** (stow. akadem.), nie znając adresów wszystkich swoich dłużników, którzy byli dawniej członkami „Ogniska“, zwraca się do nich przez dzienniki, aby nadesłali swoje adresy, celem uregulowania zaległości powstałych przez pożyczki wydzielone z funduszu pożyczkowego „Ogniska“, a dotąd nie zwrócone. Prosi o to tem goręcej, że łączna suma zaległości jest bardzo znaczna, a podstawą stowarzyszenia, szczególnie poza granicami kraju jest niesienie pomocy kolegom. Jeśli do dwóch miesięcy adresów „Ognisko“ nie otrzyma, będzie zmuszone ogłosić nazwiska dłużników w dziennikach. Adres: Wiedeń IX Sechschimmelgasse 17. Polsk. ak. stow. „Ognisko“.

○ **Kini Mati.** Głośny partyzant albański, Kini Mati został 3 czerwca zaaresztowany w Tryeście przez władze austriackie, na żądanie rządu tureckiego. Uciekły z Albanii pracował on jako zwykły wyrobnik przy kolei alpejskiej w okolicy Tryestu. Ma lat 35, odznacza się herkulesową postać, męską pięknością i talentem improwizacyjnym w układaniu lirycznych pieśni z bohaterami w stylu szkockich balad Waltera Scotta.

Temu trzy miesiące Kini przybył do Podgorycy

w towarzystwie równie pięknej, jak on, kobiety, nazwiskiem Teresa Asta, która opuściła męża i z Kini schroniła się do Cattani. Potem udali się do Tryestu i zajmowali tam pokój w domu, zamieszkanym przez innych Albańczyków. Kini został robotnikiem przy kolei — i niebawem został zaaresztowany. Na razie pozostaje w więzieniu, a dotychczas nie wiadomo, czy zostanie wydany, bo formalnego traktatu ekstradycyjnego między Austrią a Turcją nie ma. Teresa Asta, zaareztowana 8 czerwca, została oddawiona do Dalmacji.

Przed paru laty rząd turecki ofiarował 7.500 koron za Kiniego żywcem, a 2.500 za jego głowę. Kini błagał się po Albanii, doszedł aż do Scutari, gdzie, niewykryty przez tureckich żandarmów, dopuścił się wielu czynów zemsty. Dyszy on nieubłaganą nienawiścią Turków, przez swoich jest uważany za bohatera. Dawniej należał do słynnej bandy Nozkdy, zabitego w starciu z Turkami. Kini postanowił śmierć jego pomścić, napadł na koszary tureckie nad brzegiem morza koło Scutari, sam zabił ośmiu Turków i po czterogodzinnej walce uciekł w góry. Był też gorliwym stronnikiem pretendenta Aladro Kastritza, a przed półtora rokiem sprowadził 15 szlachty albańskiej do Tryestu dla porozumienia się z pretendentem. W ciągu ostatnich miesięcy utrzymywał stosunki z Borysem Sarafowem.

Przed samem zaareztowaniem Kini odezwał się do Asty: „Coś mi się zdaje, że mi marzną ręce — przyjdzie na mnie nieszczęście“. Asta poradziła się kart, te również zapowiadały coś złego... i w godzinę potem przyszli austriaccy żandarmi.

○ **Na reumatyzm — kuracja pszczelna.** Czytamy w nowojorskich pismach, że kilka dni temu, w Filadelfii, obywatel i bankier tamtejszy, p. F. Glynn, obnażył się do pasa i poddał się kąsaniu całej setki pszczół — ażeby dowieść publicznie, że żądło pszczoły jest najskuteczniejszem lekarstwem na reumatyzm. Operacja odbyła się w starej pasiece Seisera, na przedmieściu Jenkintown, wobec około 2.000 zgromadzonej publiczności. Glynn cierpi chronicznie na reumatyzm. Oświadczył, że przed laty pokasały go pszczoły i nazajutrz czuł się zupełnie zdrow. Od onego czasu, ilekroć wracają bole reumatyczne, zawsze idzie między pszczoły i reumatyzm go opuszcza na kilka miesięcy.

Lud nasz w poznańskim woli mrówcze gniazda. Bywa, że reumatyzmowany chłop rozbiera się w lesie, kładzie się na mrowisko, poleży, wrzeszcząc z bólu, pół godziny — i wstaje uleczone.

Za spokój duszy ś. p.
PIOTRA SOCHY MIECZKOWSKIEGO
byłego obywatela ziemskiego,
zmarłego w dniu 21 czerwca 1906 w Krakowie,
a pochowanego na tutejszym cmentarzu w dniu 25 czerwca 1906. odbędzie się w archikatedralnym rzym. kat. kościele we Lwowie w dniu 11 lipca 1906 o godz. 10 rano
Nabożeństwo żałobne
na które krewnych, przyjaciół oraz znajomych 7667
brat zmarłego zaprasza.

✠ Z życia towarzyskiego. Onegdaj odbyły się żałobne panny Róży Heschelowej ze Lwowa z p. dr. Salomonem Reisseim z Budynia.

7648

† Jules Breton.

W Paryżu zmarł w wieku lat 78 Juliusz Breton znakomity malarz francuski, członek paryskiej „Akademii sztuk pięknych“, odznaczony honorami i godnościami, jakimi tylko demokratyczne społeczeństwo rozporządzało.

Malarz żniw, pracy około roli, tłumacz kolorystyczny i rysunkowy poezji pól bretońskich i ludu bretońskiego, schodzi do grobu w chwili, gdy sztuka francuska, zatoczywszy koło powraca znowu do źródła wszechsztuki, do natury, do pól ozdobionych „zbożem rozmaitem, wyłożonych pszenicą, posrebrzonych żytem“, kiedy zwłaszcza poezya francuska, w rozmaitych swych nowych szkołach, jak np. „naturystów lub „humanistów“, poczyną znowu zachwycać się zdrowiem, przyrodą, życiem społecznem!...

Bo niema co się ludzić: jakkolwiek poezya nasza znajduje się obecnie, w stanie rozkwitu, to my ze swoim dekadentyzmem, robioną umyślnie szarżyną, lekceważeniem natury, grzebaniem się w egotycznych a nawet wprost egoistycznych bolach, z pseudo-arystokratyzmem duchowym, robimy wrażenie bardzo zacofane parafianki, która się pyszni modami paryskimi z przed lat dziesięciu. Wszystko to było, ale już przeszło i idzie obecnie, ku czemu innemu.

I ten powrót do jego punktu wyjścia musiał być pokrzepieniem dla sędziwego malarza francuskiego, utwierdzeniem, że jego pojmowanie sztuki było prawdziwym, jeżeli tego utwierdzenia potrzeba było jemu, który przez całe życie umiał właśnie bronić prawd wyznaczanych przez siebie z całą siłą i otwartością.

Jules Breton urodził się dnia 1 maja 1827 w głośnej dziś przez swą katastrofę kopalnianą miejscowości Courrieres. w departamencie Pas de Calais. Studiował malarstwo najpierw u Devign'a, z którego córką się potem ożenił, następnie u Dröllinga. Sławnym stał się w r. 1857 przez swój obraz „Błogosławieństwo zbóż“,

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4 1/2% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty nskuteczniiane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183
otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Oddział wkładowy

znajdujący się w galerii pałacu Luksemburskiego w Paryżu. Nastąpił szereg wspaniałych dzieł, przedstawiających żniwa, siewy, winobrania, pokłosia, przez które Breton wysunął się na czoło malarzy drugiego cesarstwa i zdobył liczne odznaczenia. Sława jego i godności zostały jeszcze pomnożone za trzeciej Republiki.

Breton należał nietylko do nowatorów i wirtuozów technicznych, co do owych doskonale szarmonizowanych poetów barw, którzy potrafili dojść do zupełnego zestrojenia osób przez siebie malowanych z krajobrazem, służącym mu za tło i z własnymi uczuciami. Właściwym celem też jego obrazów było nie rozwiązanie jakiegoś techniczno-malarskiego zagadnienia, ale właśnie to jego uczucie, które udzielało się nieomylnie widzowi. O takim właśnie pochodzie jego twórczości świadczą zresztą liczne krótkie wiersze liryczne, które Breton pomieszczał w katalogach Salonu, jako objaśnienia do swoich obrazów. Wreszcie Breton wziął się na serio do pisania i czerpiąc tematy z tego samego zakresu, co do swoich obrazów, wydał kilka tomów wierszem i prozą jak „Pola i morze“, „Joanna“, „Życie artysty“ i „Malarz-wieśniak“.

Zwłoki Bretona postanowiono złożyć na cmentarzu Monparnasse — odpowiedniej i milej byłoby mu jednak spocząć wśród pól rodzimych, których poezja wypełniała całą duszę i całe życie jego.

W. D.

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Strajki rolne.

Potok złoty. (Tel. wł.) Wybuchł tu strajk służby dworskiej. Żądania: szósty snop i 2 korony dziennie. Agitacja opiera się na wójtach, dyakach i znanym borytelu, notariuszu Tanczakowskim.

Wizyta w Japonii.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio: Angielska eskadra przybyła do Jokohamy. Admiral Moore wraz ze sztabem będzie dziś przyjęty przez cesarza. W środę adm. Togo daje bankiet na cześć oficerów eskadry angielskiej.

Proces o szpiegostwo.

Paryż. (Tel. wł.) W Marsylii rozpoczyna się w tym tygodniu przed sądem wojennym proces przeciw podoficerowi Pelissier'owi, który swego czasu zbiegł do Belgii i wskutek dopuszczenia się tam zbrodni włamania został wydany Francji. Pelissier otwarcie przyznał, że ukradł cały plan mobilizacji francuskiej armii alpejskiej i sprzedał go obcemu mocarstwu z zapewnieniem, że armia alpejska wobec pokoju ze strony Włoch użyta ma być na granicy wschodniej Francji.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pr.) Wczoraj, w pierwszym dniu otwarcia wystawy prac uczniów akademii sztuk pięknych grono profesorów przyznawało nagrody. Nagrody „hors concours“, otrzymali pp. Stefan Filipkiewicz, Jan Rembowski, Kazimierz Sichuiski, Henryk Szczygliński i Ludwik Myski.

Wypadek w górach.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj spadł z Raxalpe adwokat wiedeński dr. Maksymilian Eisler i na miejscu się zabił.

Wiedeń. (TBK.) Hr. Gołuchowski wyjechał do Skaly.

Trondheim. (TBK.) Przybył tu na jachcie „Hamburg“ cesarz Wilhelm, witany serdecznie przez króla Hakona.

Konstantynopol. (TBK.) Dochodami z podatków pokryto już w wilajetach Saloniki i Monastyr place za miesiąc maj w zupełności, zaś w wilajecie Uesküb w większej części.

Z Rosji i Zaboru.

Wrzenie w wojsku.

Magdeburg (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg.“ donosi z Petersburga: Car zarządził natychmiastowe przeniesienie wszystkich pułków gwardii z Petersburga i Peterhofu i powołał kilka pułków kozaków do Peterhofu.

Petersburg (Tel. wł.) Donoszą tu z Odessy: W sobotę odbyło się wielkie zgromadzenie żołnierzy wszelkiej broni. Z wyjątkiem chorych stawili się wszyscy żołnierze. Przybyli również 3 oficerowie, którzy domagali się udzielenia im głosu. Przewodniczący na żądanie większości obecnych, pozwolił im przemawiać. Oficerowie w przemówieniach swoich wskazywali, iż byłoby bardziej stosowne, aby żołnierze życzenia i skargi swoje przedłożyli na piśmie władzom przełożonym, a władze przedłożyły je ministerstwu. Na to jednak otrzymali odpowiedź, że żołnierze zamierzają omówić nie tylko stronę materyalną, ale także stosunki polityczne w całym państwie, a uchwały będą zakomunikowane bezpośrednio Dumie państwowej.

Na wezwanie przewodniczącego następnie owi oficerowie oddalili się, a zgromadzenie przez dłuższy czas obradowało dalej bardzo spokojnie. Na wiadomość, że się zbliżają kozacy, żołnierze przygotowali się do obrony, pogłoska jednak okazała się fałszywą.

Aresztowania.

Odessa. (P. Ag.) Policja uwięziła tu Bułgara Todorowa, przy którym znaleziono dwie bomby i 150 patronów. Todorow podejrzany jest o udział w zeszłorocznym zamachu na sultana.

Echa pogromu.

Petersburg. (P. Ag.) Gubernator w Grodnie Küster, do którego urzędowego okręgu należał Białystok, został odwołany.

Reakcyjne telegramy.

Petersburg. (TBK.) Z Jarosławia wysłali członkowie „Związku narodu rosyjskiego“ telegram do prezydenta Dumy państwowej, w którym proszą, aby wręczył carowi prośbę o zaprowadzenie dyktatury wojskowej. Na jednym z ostatnich posiedzeń Dumy ganiono ostro, że „Prawit. Wiestnik“ ogłosił podobną wprost do cara wystosowaną petycję.

Nowa ordynacja.

Warszawa. (Tel. pryw.) W „Prawit. Wiestniku“ ogłoszono ukaz cara do senatu, pozwalający szlachciciowi Stefanowi Potockiemu na utworzenie w gub. grodzieńskiej nowej ordynacji, obejmującej 8495 dziesięcin i 1930 sążni kwadr. z wszystkimi znajdującymi się na tym obszarze budynkami, lasami i wodami.

Miny na wybrzeżu fińskim.

Londyn. (Tel. wł.) Petersburscy korespondenci pism tutejszych donoszą: W Peterhofie panuje ogromne przerażenie z powodu odkrycia min podwodnych na wybrzeżu fińskim, gdyż jasnym jest, że istnieje zamiar wysadzenia jachtu carskiego.

W ostatnich dniach widziano podejrzany okręt na wielu punktach wybrzeża; załoga okrętu ma składać się z rewolucjonistów fińskich i rosyjskich. Okręt rozrzucał miny po całym wybrzeżu. Mimo ostrych nakazów, nie udało się dotąd tego okrętu pojmać.

Zaburzenia na wsi.

Petersburg. (TBK.) We wsi Krasnopolsku w gub. podolskiej przyszło między ubogimi bezrolnymi chłopami a chłopami zamożnymi do kłótni, ponieważ ci ostatni wysłali do Dumy telegram, w którym oświadczyli się przeciw rozdziałowi ziemi. W końcu przyszło do bójki, w której jednego chłopą zraniono śmiertelnie, a czterech ciężko.

Echa pogromów.

Paryż. (TBK.) Onegdaj wieczorem odbyło się zgromadzenie socjalistyczne przy udziale 3000 osób. Uczestniczyli w niem deputowani Jaurès, Allemane, Vaillant i Brousse, oraz kilku delegatów organizacji rosyjskich. Wygłoszono mowy przeciw caratowi i przyjęto rezolucję, która piętnuje rzezie, dokonywane na rewolucjonistach rosyjskich.

Warszawa. (tel. pryw.) „Kurier warsz.“ donosi: Gubernatorem Grodzieńskim zamiast Küstera ma według „Rieczy“ zostać gen.-major Sein, dotychczasowy dyrektor kancelarii gen.-gubernatora fińskiadzkiego.

Napady.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj o g. 5 popoł. wtargnęło dwóch ludzi do sklepu na Lesznie i zażądało od kasyerki pieniędzy. Ponieważ przed chwilą był w sklepie inkasent i pieniądze zabrał, było w kasie zaledwie 5 rubli, które zabrawszy, napastnicy uciekli. Była to już trzecia wizyta bandytów w tym sklepie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Do „Kuryera Warsz.“ donoszą z Łodzi: Do przechodzących ulicą Nowomieską na rogu Nowego Rynku dwóch kozaków, jacyś nieznanii ludzie dali dwa strzały. Jeden kozak został zraniony śmiertelnie w brzuch, drugi w ramię. Napastnicy zbiegli.

Manifestacje w Petersburgu.

Petersburg. (TBK.) W wielu punktach miasta odbyły się wczoraj manifestacje polityczne, przyczem obnoszono czerwone sztandary i śpiewano pieśni rewolucyjne. Na moście Mikołajewskim i w innych miejscach zatrzymywano tramwaje i wzywano publiczność, ażeby uczciła czerwony sztandar oraz ruch wolnościowy przez odkrycie głowy, czemu czyniono zadość.

W kilku innych miejscach tramwaje obrzucono kamieniami.

Patrole kawalerii rozprószyły demonstrantów. Zdaje się nie było starć z wojskiem.

Po zamknięciu numeru.

B. Głowacki. Przy łamaniu opisu z obchodu pominięto na str. 3: Po mowie dra E. Bandrowskiego przemawiali następnie p. Früauff imieniem młodzieży rękodzielniczej, imieniem polskiej młodzieży akademickiej reprezentant „Czytelni akademickiej“ p. Kahl i imieniem młodzieży t. zw. „postępowej“ p. Sruszkiewicz i radny Hudec.

W uroczystości brały jeszcze udział prócz wyliczonych Kółka rolnicze z pow. lwowskiego, samborskiego i radeckiego.

Rozmaitości.

× **Pewna oznaka śmierci.** Obawa pochowania żywym jest dość powszechną, dlatego też uczeni starają się odkryć niechybne oznaki śmierci.

Te które bywały dotychczas proponowane nie

bardzo są pewne. Obecnie profesor Ott głosi, że oparzenie zewnętrzne i inne wywołuje skutki na trupie, inne na żywym pozornie zmarłym człowieku. Oto w jaki sposób można ten symptomat otrzymać. Trzeba obnażyć wprzód ramię i przybliżyć płomień świecy. Skoro śmierć jest istotna po niejkiej chwili utworzy się bąbel pękający z lekkim trzaskiem, zawierający tylko gaz. Skoro zaś śmierć jest pozorna, wyniosłość napełniona będzie płynem, albo wytworzy się na skórze oparzelizna. Pan Ott od kilku lat używa tego sposobu i zapewnia, że jest niemylny.

Depesze handlowe z 9 b. m.

Wiedeń, 9 lipca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.51, Renta majowa 99.65, Węgierska renta koronowa 95.50, Akcje kredytowe 669.50, Kredytowe węgierskie 807.—, Bank anglo-austriacki 310.50, Unionbank 550.—, Bankverein 549.—, Länderbank 435.—, Kolej państwowa 674.—, Lombardy 170.50, Elbenthal —.—, Fabryka broni —.—, Akcje tyton. —.—, Alpy 573.50, Rima muranyi 573.50, Praskie Towarzystwo żelazne —.— (ex. kup., Losy turec. 164.25, Ruble 252.—, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98.50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.90, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98.95, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 99.—, 56 l. zast. Tow. kred. 98.80, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.—.

Uspokobienie silne.

Budapeszt, dnia 9 lipca. Pszenica na październik 15.06 do 15.08, pszenica na kwiecień 15.66 do 15.68, Żyto na październik 12.42 do 12.44, żyto na kwiecień —.— do —.—, Owies na październik 13.00 do 13.02, owies na kwiecień 13.40 do 13.42, Kukurudza na lipiec 12.22 do 12.24, kukurudza na sierpień 12.46 do 12.48, kukurudza maj 1907 r. 11.08 do 11.10. Rzepak na sierpień 30.30 do 30.50.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć mierna.

Uspokobienie słabe.

Pogoda pochmurno.

Berlin, 9 lipca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 209.60, Disconto Comandite 182.75.

Uspokobienie leniwe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 2 lipca do 8 lipca 1906

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 8.60 do 8.80, Żyto od 5.75 do 5.90, Jęczmień browarny od 6.80 do 7.20, Jęczmień Pastew. 6.40 do 6.60, Owies 7.80 do 8.10, Hreczka —.— do —.—, Kukurudza —.— do —.— Proso —.— do —.—, Groch do gotow. 9.— do 10.00, Groch pastew. 6.40 do 6.75, Soczewica —.— do —.—, Fasola —.— do —.—, Bobik —.— do —.—, Wyka —.— do —.—, Koniczyna czerwona 45.— do 55.—, Koniczyna biała —.— do —.—, Koniczyna szwedzka —.— do —.—, Tymotka —.— do —.—, Anyż rosyjski —.— do —.—, Anyż płaski —.— do —.—, Rzepak zimowy 12.50 do 13.—, Rzepak letni —.— do —.—, Rzepik zimowy —.— do —.—, Rzepik letni —.— do —.—, Lnianka —.— do —.—, Nasienie lniane 11.25 do 11.50, Nasienie konopne —.— do —.—, Chmiel 50.— do 90.—, Konopie —.— do —.—, Len —.— do —.—, Wełna —.— do —.—, Potaż drzewny —.— do —.—, Potaż słomiany —.— do —.—, Miód —.— do —.—, Masło —.— do —.—, Łój —.— do —.—, Nafta zwykła 16.— do 17.—, Nafta salonowa 18.— do 20.—, Wosk ziemny —.— do —.—, Płótno —.— do —.—, Skóry surowe —.— do —.—, Spirytus 37.55 do 37.80.

Zmarli.

We Lwowie: Z Izdebskich Barbara Benrad, żona podurzędniczki poczty i telegrafów, zmarła dnia 7-lipca w 61 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek 9 lipca o godz. 4 popołudniu, przy ulicy Batorego l. 28, na cmentarz Łyczakowski.

W naszej Administracji złożyli:

Na bursę im. Bartosza Głowackiego:

Zakład nar. im. Ossolińskich zamiast nalepiania kartek na oknach 20 kor.

Królowa Małgorzata o prawach kobiety.

„Jestem stanowczo przeciwną tej rzeczy fantastycznej, którą nazywają emancypacją kobiet“. Słowa te wypowiedziała królowa-wdowa włoska przed amerykańskim dziennikarzem, p. Conway'em, który odwiedziwszy swe u niej opisał w paryskim „Matin“. Poglądy królowej Małgorzaty są godne wszelkiej uwagi, tem bardziej teraz po świeżo odbytym kongresie kobiet w Paryżu i wobec żądania prawa głosowania, jakie tam stawiały.

„Na jakimkolwiek kobiecie jest stanowisku w życiu — mówiła królowa — jej najpierwszym obowiązkiem jest nie wyrzekać się i nie wyzuwać z tych właściwości, które pleć jej wybitnie odróżniają. Biedna czy bogata, urodzona w tej czy tamtej sferze towarzyskiej, kobieta powinna być wychowana zgodnie ze swymi potrzebami. Przedewszystkiem strzedz się powinna, ażeby nie rozwinąć w sobie przymiotów, znamionujących mężczyznę. Kombinacja staroświeckiej rezerwy z nowożytną niezależnością dałaby nam kobietę idealną. Niech będą

FARBY — POKOSTY — LAKIERY
TERPENTYNE WOSK SZCZOTKI

POLECA NAJTAŃSZY SKŁAD
MAKAROWSKI i Spka
Lwów, ul. Sykstuska 2. 5579

gruntownie wykształconą, dobrze poinformowaną, zdolną do działalności i pracy, do zajęcia wybitnego stanowiska w dobrym towarzystwie, lub ograniczenia się do domowych zajęć — lecz niech! mimo to ucieka się zawsze do ojca swego, brata i męża, ilekroć wypadnie jej szukać pomocy lub rady wśród życia trudności. Dlaczego? Bo kobieta, mówiąc ogólnie, nie może nigdy, w żaden sposób posiadać ogromnego doświadczenia mężczyzny.

Królowa mówiła następnie o szlachetnym, wszechstronnym wpływie angielskiej królowej Wiktorii i zauważyła, iż nie ma istoty tak wyposażonej darem naśladowania, jak prawie każde dziewczę. Podstawą wychowania powinno być wykształcenie religijne. Dziewczyna tak wychowana, będzie zawsze miała daleko więcej godności osobistej, aniżeli nie wierząca w nic, a uchodząca za istotę silnego charakteru. Faktycznie bowiem bezreligijna dziewczyna traci wszelki wdzięk i imaginacji, prozaiczne doświadczenia życiowe czynią jej serce twarde, a gdy się przekona — co przecież jest nieuniknionem — że świat jej nie da pociech, to nie ma dla niej niebieskiej mocy, do którejby się mogła uciec.

Miłość jest jedyną podstawą rodzinnego życia. Małżeństwo bez miłości jest przekleństwem. W dzisiejszych Włoszech panuje wielkie uwielbienie dla wychowania angielskiego i dla Angielek. Król miał w dzieciństwie guwernantkę Angielkę i Angielki wziął do własnych dzieci. Związek małżeński, ugruntowany na miłości, jest przepotężną w życiu pomocą, nigdy ciężarem. Kochająca żona może pomódz ogromnie swemu mężowi wśród codziennych trosk i trudów — może przedewszystkiem wstrzymać go od zniechęcenia, a jeśli jest dobrą i taktowną, może mu oddawać bezustanne przyługi.

MAŁY FEJLETON.

Matylda Serao.

Fragment miłosny.

(Ciąg dalszy).

— Biedny Fulwio! — odrzekła z wielką słodyczą.

— Zabraniam pani litować się nademną. Musisz mnie kochać — rozumie to pani? Oto co powiedziałem przyszedłem.

— Nie mogę pana kochać.

— Musisz. Mam prawo być kochanym. Ach! pani myśli, że życie człowieka, to nic! Pani sądzi, że to nic, przejść obok człowieka i zabrać mu wszystko? Pani myśli, że to nic, zmrazać go zimnem i rozpalać na przemian, wlewając mu w krew nieprzebragana gorączkę. Czy pani myśli, że kobieta może bezkarnie patrzeć ze słodyczą, uśmiechać się ze słodyczą i ze słodyczą mówić, tak jak pani patrzy, uśmiecha się i mówi! O przeklęta słodczy! przeklęta słodczy!

Chociaż stał bardzo blisko i niemal przeczuwał wyraz oblicza Paoli, nie widział łez, które w oczach jej zabłyśły.

— Bo, ostatecznie, przed tem byłem szczęśliwy. Używałem młodości i słońca, piękności mojego kraju i wesołości moich przyjaciół. Miałem spokojną obojętność, największe ludzkie szczęście. Byłem egoistą, ale spokojnym: pozwalałem się kochać, ale nie starałem się o to, by mnie kochano. Byłem pogodny, pogodny jako Jowisz!

— Oby ci Bóg pogodę powrócił — szepnęła łagodnie Paola.

— Bóg... ja Boga o nic nie proszę.

— Ja go proszę zawsze... aby mi dał spokój...

— O, kobieto obłudna! Żartujesz z Boga, jak i ze mnie żartujesz. Posłuchaj! pani musi mnie kochać koniecznie. Ja panią zanadto kocham, abym nie miał być kochanym. Niesprawiedliwość byłaby zbyt wielka. Takich niesprawiedliwości na świecie niema. Świat jest zrównoważony i wyrównuje się wszystko. Mój płomień jest zbyt żywym, by i ciebie nie miał ogarnąć. Musisz mnie kochać! Pozostawisz swego męża, swoją matkę, swój dom, swoje sługi, wszystko to, coś kochała, wszysk ko to, coś ubóstwiała — i pójdziesz ze mną. Odejdziemy daleko. Będziemy bardzo, bardzo szczęśliwi, zobaczysz. Będziemy także i nieszczęśliwi, i to wiem... ale to nic nie szkodzi... takiem już jest życie. Namiętność silniejsza od nas. Ja cię ubóstwiam, Paolo, odejdźmy razem.

— Jesteś szalony, przyjacielu — rzekła, opierając łokcie na poręczy terasy i spoglądając w dół na ciemne morze.

— Nie... albo jeżeli ci się tak podoba, jestem szalony. Nic mi na tem nie zależy. Dość, że bez pani ja żyć nie mogę... dość, że pani pragnę, pragnę, jak nikt... i teraz nic się nie oprze magnetycznej sile mego pragnienia: ono rozpuściłoby brylant, pocięło na kawałki żelazo. Pani jest kobietą, mającą wnętrzości ludzkie, pani czuje, kocha, nienawidzi i odczuje pani magnetyzm duszy, która pani pragnie. Mąż cię posiada, ale cię nie pragnie... to zwierzę... nienawidzę go wściekle. Dziś wieczorem chciałem go zabić — zabię go jutro, jeśli nie pójdziesz ze mną. Ale ty pójdziesz ze mną!... Chodźmy!

I chwycił ją silnie za ręce, chcąc pociągnąć za sobą.

— Nie — rzekła ona.

— Chodź!

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo cię nie kocham.

— O Paolo, Paolo, nie mów tego! — przerwał Fulwio ze łzami w głosie.

— A jakże chcesz, bym mówiła?

— Lepiej milcz. Dźwięk twego głosu tak słodki, a tak zimny; do rozpacz mnie doprowadza. Milcz, proszę cię!

Umilkła. Fulwio rzucił się ramionami i głową na terasę, tłumiąc łkanie. Ona spuściła głowę na piersi, jakby w głębokiem zamyśleniu.

Powóz kłusem przejechał na drogę Posilipo i doleciał zeń odgłos dźwięcznego śmiechu.

Paola podniosła głowę.

— Nie płacz, Fulwio.

— Nie płaczę — odpowiedział z rozpaczą.

— Bądź silnym.

— Jestem bardzo silny.

— Posłuchaj, posłuchaj tego, co ci szczerza przyjaźń mówi. Wyleczysz się łatwo.

— Nie, nigdy!

— Wyleczysz się. Czyś ty uczciwy?

— Uczciwym jest.

— A więc wyleczysz się. Namiętność jest rzeczą nieuczciwą. Widzisz, ja mam męża. To się wydaje odpowiednią banalną, a przeciwnie, uczciwą jest. Kiedy jesteśmy młodzieńkami, matka nam mówi: musicie kochać człowieka, którego poślubicie. Jeżeli kochać go nie możecie, musicie przynajmniej szanować go, zachować dla niego ciało wasze i duszę waszą, chociażby z bólu umrzeć przyszło. I te słowa, nietylko je matka mówi, ale daje je codzienny przykład i stwierdza je czynem życia całego. Ten obowiązek uczciwości, tę tradycję wierności, to dziedzictwo cnoty, przekazuje nam we krwi z matki na córkę. Nic w tem nadzwyczajnego, ani wzniosłego niema, widzisz: to tylko obowiązek, który się wypełnia.

— I umiera się, Paolo!

(Dok. n.)

Tł. K. DZ.

Dział ekonomiczny.

== Drogi w Galicyi. Wydział krajowy złożył ministerstwu kolejowemu memoriał, w którym domaga się uwolnienia materiałów drogowych od nowych „opłat stacyjnych“, które, wynosząc 3 hal od 100 kg., równają się loco stacya podawcza 30 procentowemu podrożeniu. Memoriał wykazuje przy tej sposobności, w jaki macoszy sposób traktuje rząd Galicyę pod względem drogowym.

Kiedy w r. 1868 kraj objął drogi w zarząd, sieć dróg galicyjskich obejmowała 7030 klm., a z tego: dróg rządowych 2500, krajowych 1200, powiatowych 580, gminnych 2750. Dziś sieć dróg obejmuje 13.960 klm., a z tego rządowych 2800, krajowych 1810, powiatowych 2480, a gminnych 6780.

Przez cały czas autonomicznego zarządu, a więc w ciągu lat 38 na koszt państwa wybudowano tylko 380 klm., kiedy w autonomicznym zarządzie powstało 6550 klm. nowych dróg! W r. 1866 z środków krajowych prelimitowano na budowę dróg 60.000 zlr., w r. 1906 zaś dwa miliony koron. Przeciwnie zaś wydatek państwa na drogi galicyjskie zmniejszał się z każdym rokiem. Tak naprzykład różnica pomiędzy rokiem 1901 a 1902 wynosi na niekorzyść Galicyi przeszło 20 procent, kiedy we wszystkich krajach w tym samym czasie wydatek na drogi wzrasta od 16 proc. (Morawy) do 191 proc. (Dalmacya).

W ciągu 40 lat w Galicyi kraj sam (bez gmin i powiatów) wydał na budowę dróg przeszło 70 milionów koron, a mimo to ma on stosunkowo najmniejszą sieć dróg, z powodu oczywiście, że państwo coraz o mniej na drogi w Galicyi łoży. Kiedy na 100 kwadr. kilometrów przypada na Śląsku 73, w dolnej Austrii 65, w Czechach 56, na Morawach 53, na Bukowinie 39 kilometrów dróg publicznych — w Galicyi przypada ich tylko 17 kilometrów.

== Z Banku hipotecznego. Z dniem 30 czerwca br. wynosił stan: 4% listów hipotecznych k. 82,655.400, 4½% listów hipotecznych k. 55,396.600, 5% premiovanych listów hipotecznych k. 2,955.000. Łącznie k. 141,007.000. Stan zaś Asygnacji kasowych wynosił k. 2,169.300.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 9 lipca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8'60 do 8'80, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 5'70 do 5'90, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrocny gotowy 8'60 do 8'80, Owies obrocny na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6'70 do 7—, jęczmień browarniany od 0— do 0—. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 7— do 7'50, groch do gotowania 8'50 do 10—, Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35'50 do 35'75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18'75 do 19—.

W owsie tendencya silna, ceny tegoż znacznie podniosły się, inne produkty notują niezmiennie.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Kapiele z kwasu węglowego (CO₂)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„T L E N“.

Kapiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

T L E N

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczam, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński

naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przystanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem zużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerzego rozpowszechnienia. Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

Zofia Solska.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05.

5063

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verpflichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie gar nichts holten. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung

C. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26. 8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichsten Dank ausspreche.

Achtungsvoll

Frau A. Quallbran.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatire ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihnen meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zuzusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll

Frau J. Kö...

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll

Frl. S. L.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kapiele borowinowe, z kwasem węglowym.

Kapiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.

Kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

Kapiele balsam-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszymi solami jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceniu zostaliśmy przez JWiernożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko



Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w bieguncie, niezycie kiszki, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.



Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nahrungsmittel R. KUFEKE, Wien I., und Bergedorf-Hamburg.



3740

Colosseum Hermanów. — Od 1—15 lipca Największy program w tym sezonie! 12 pierwszorzędnych atrakcyj! MISS MATTIE WILKES, kreolska śpiewaczka. — THE GREAT YOSCARONYS, wspaniałe igrzyska ikaryjskie. — THE SAPHOS najznakomitsi ekscentrycy na 3 rekach itd. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennik. Płohna, ul. Karola Ludwika 9. 6058

Proszę kupować **DAMSKIE GORSETY** reformowe tylko u **FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów, plac Halicki I. 14.** 6055

Zarząd fabryki lub posadę kasyera przyjmie handlowiec z kaucją 20.000 koron. — Poządana posada, o ile możliwe na wsi. 7123
Zgłoszenia: „KASYER”, Admin. Słowa Polskiego.

Ważne dla budowniczych i budujących 7550
Wielką fabrykę wapna otworzyli Scherer, Graubard i Sp. w Rozwadowie nad Dniestrem poczta Mikołajów. Materiał doborowy, wydajność 26 m³ z 10.000 kg.

Licytacja.

„Sokół” w Nowym Targu rozpisuje niniejszem licytację na budowę jednopiętrowego, murowanego budynku na podstawie planów oraz szczegółowego wykazu wykonać się mających robót.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadium w wysokości 10% oferowanej kwoty należy wnieść w terminie do 20 lipca b. r. włącznie na ręce podpisanego prezesa, u którego przeglądać można szczegółowe warunki budowy, plany, oraz wykazy robót.

Odpisy wykazu robót, oraz warunków umowy otrzymać można na żądanie listownie.

Towarzystwo zastrzega sobie wolny wybór i przyjęcie wniesionych ofert. Oferent, którego ofertę przyjęto, będzie obowiązany zawrzeć szczegółową umowę.

Wydział Tow. gimn. „Sokół”
Nowy Targ, 2 lipca 1906

Sekretarz Prezes
Dr. Borowicz. Kazimierz Engel.

7293

Istniejąca fabryka i skład mebli stylowych pod firmą.

IGNACY MILWIW

we Lwowie, ul. Słoneczna 13—15 (pasaż Hermanów)



poleca największy wybór: kompletnych sypialni, jadalni, salonów. Urządzenia biurowe i kuchenne we wszystkich stylach — jako też meble gęste i żelazne. Dla wygody P.T. Publiczności dają meble na wypożyczenie na cenach najniższych. Wszelkie obstarunki uskutecznia się w najkrótszym czasie.

Uwielbiamy jednoznacznie, iż w pasażu Hermanów urządziłem wystawę kompletnych urządzeń. 7174



Tak zachwalać Singera maszyny do szycia i hafu przez agentów Tow. pruskiego są starego systemu wyższego z użycia, która co do wykonania i jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 proc. prowizji, zaś kupujący liczą i drogo zapłacą maszynę pod nazwą oryginalną. Pierwszy i największy krajowy **Skład maszyn do szycia, który nie postępuje się agentami.**

Lwów, Hotel Żorża. **JÓZEF IWANICKI,** mechanik i specjalista. 3036
Zgodać cenników.

T. T. Jeża.

O B Y T

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliogravurą).

Ażby uprzęstąpić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6 zniżyło na tylko 3 — korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego”, Lwów, Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Krajowy węgiel kamienny

z kopalni

J. E. Andrzeja hr. Potockiego
w Sierszy i Tenczynku

poleca 7650

Zastępstwo w sprzedaży dla wschodniej Galicji: Lwów, Brajerowska 14.

Wyprowadziłem się na ul. Lyczakowską I. 39 d i sprzedaję kompletne wyprawy kuchenne po 15 i 25 złr. Z szacunkiem 7617
Stolarz Karola Mydlarskiego.

Cukry deserowe

uznane przez znawców za najlepsze 1/2 klg. w kartonie 1-30 zł, 1 klg. w kart. 2-50 zł. poleca co dzień świeże

H. TRETER

parowa fabryka czekolady i cukrów, ul. Kopernika 3. 7529

Uprawnienia górnicze i naftowe

w swym stosunku wzajemnym napisał M. Rosenberg. Cena 2 korony. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie. 6586



ZORA Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołajewskim (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

FABRYKA PAROWA

Braci Wczelak

we Lwowie

wykonywa wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy itp. Urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur, nowość! biura systemu amerykańskiego i t. p.

Wielki zapas 4943

posadzek i parkietów z materiałów starannie wysuszonych.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Opuszczają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 20/9 w niedzielę i święta), Kórómeż (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Patny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukareszt, Żydaczowa, Potutur, Kórómeż, Nowosielce, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9)
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.06	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutur	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.16	Sambora, Chyrowa M. Laboreza, Sanoka	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9)
8.18	Jaworowa	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Pesztu	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 3/9 w niedzielę i święta)
10.05	Kołomyje, Żydaczowa, Potutur, Kórómeż	10.55	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutur, Grzymałowa
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutur	2.21	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhomethu (w poniedziałek) Borysławia, Kochawiny	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Stanisławowa, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koecmania, Nowosielce, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzyja	2.40	posp. Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórómeż, Koecmania, Dorny Wat
1.40	posp. Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koecmania, Nowosielce, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzyja	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawa
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyja, Sianek	3.30	Kołomyje, Żydaczowa
2.20	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
3.55	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.15	Sambora, Chyrowa
4.37	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielec via Debica, Sambora, Chyrowa, Ickan, Nowosielce, Serethu, Czudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutur, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec	6.00	Jaworowa
4.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielec via Debica, Sambora, Chyrowa, Ickan, Nowosielce, Serethu, Czudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutur, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec	6.25	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
5.20	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9)	6.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawa, Chyrowa, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów)
9.05	Ickan, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Kórómeż, Potutur, Nowosielce, Dorny Watry, Suczawy	7.25	Rawy ruskiej, Sokala
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Sianek	6.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Oświęcim, Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonice, Rymanowa, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
10.50	Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	9.20	Podwoleczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutur, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
10.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	10.05	Przemysła (od 1/5 do 30/9)
12.20	posp. Ickan, Konstancja, Czortkowa, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielce, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta), Wyżnicy, Nowosielce, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chubówki, Zakopanego	10.50	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
3.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzeg, Orłowa, Zakopanego, Jasła, Strzyja
Na dworzec „Podzamcze” z:			
7.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Zakopanego, Orłowa
11.25	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutur	2.50	posp. Ickan, Konstancja, Bukareszt, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koecmania, Kórómeż (od 1/5 do 30/9)
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielec, Orłowa
5.25	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	Z dworca „Podzamcze” do:	
10.12	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna	6.35	Podwoleczysk, Kijowa
Pociągi lokalne.			
z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września włącznie) 7.07, przedpołudniem, 8.25, 5.31, popołud. i 8.21 wieczór, (od 6 maja do 23 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 10.00 przedpołud. 1.48 popołudniem, (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie) 9.35 wieczór.		do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września włącznie) 6.05 rano, 2.28, 3.40 i 5.26 popołudniem, (od 6/5 do 23/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 9.00 przedpołud. i 1.24 popołud. (od 1/6 do 8/8 włącznie) 8.34 wieczór.	
z Janowa (od 5 do 30/9 włącznie) 1.15 popołudniem, (od 13/5 do 9/9 włącznie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 9.35 wieczór.		do Janowa (od 1/5 do 30/9 włącznie) 9.11 przedpołud. (od 13/5 do 9/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 1.30 popołud. (od 13/5 do 9/9 włącznie) 3.14 popołudniem	
z Szerzyc (od 27/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 9.11 wieczór, z Lubienia od 13/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 11.30 wieczór.		do Szerzyc 1.45 przedpołud. (od 27/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 3.40 popołud. (od 13/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)	

Uwaga: Pociąg z Brzuchowic do Janowa jest pociągiem osobowym, nie ma wagonów towarowych. Pociąg z Janowa do Brzuchowic jest pociągiem towarowym, nie ma wagonów osobowych. Pociąg z Szerzyc do Lubienia jest pociągiem towarowym, nie ma wagonów osobowych. Pociąg z Lubienia do Szerzyc jest pociągiem towarowym, nie ma wagonów osobowych.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Sluchacz III roku filozofii poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Salpeter, Wiedeń, Uniwersytet. 7510

Zakład naukowo wychowawczy Józefa Czarnowskiej (obecnie Łowaczyna II, od 15 lipca plac Maryacki 10), obejmujący 4-klasową szkołę prywatną dla chłopców i dziewczyn, przygotowującą do szkół średnich, kurs pierwszej klasy realnej dla pań, szkółkę fröblovską, oraz internat dla uczennic, uczęszczających do innych zakładów naukowych — przyjmujemy wpisy codziennie od g. 11—12. Jak szkoła, tak internat zapewnia wychowankom opiekę i otoczenie rodzinne, nauczanie oparte na metodach rozwijających umysł, z uwzględnieniem indywidualnych właściwości uczni, praktyczną naukę języków obcych, oraz wszelkie hygieniczne warunki. 7507

Akademik kończący studia, uczeń celujący, rutynowany, długoletni pedagog, poszukuje lekcyi na wsi. Chętnie także jako towarzysz podróży. „Pedagog” Przemysł p. r. 7606

Stenografii niemieckiej uczy. Zgłoszenia „Stenograf” Biuro dzienników Pasz Hausmana. 7533

Profesor gimnazjalny w Krakowie przyjmie uczniów z dobrego domu na pensję. Konwersacya niemiecka i francuska. Na żądanie pomoc w nauce. Fortepian. Uprasza się o wczesne oferty pod T. J. 22, Kraków, post-rest. główna poczta. 7635

Posady poszukiwane

Zdolna pomocnica pocztowa poszukuje posady post-rest. „Pomocnica”, Różnowia Zabłotów. 7520

Ekonom zdolny, energiczny, w sile wieku, żonaty, przyjmie posadę od d. 1 września. „Ekonom” post.-r. Kamionka Strumikowa. 7513

Ukończony prawnik, zdolny pedagog, poszukuje posady na wsi, jako nauczyciel domowy lub do towarzystwa. Zgł. Józef Schapira, Suczawa [Bukowina]. 7634

Koncyjent, doktor praw z jednoročną praktyką adwokacką poszukuje na czas ferii posady. „Doktor” Adm. Słowa pol. 7643

Kto wyrobi posadę rządową w sile wieku, żonaty, ofiaruje 250 kor. Mam 4 kl., jestem wojskowy, mam dobre świadectwa. Bliższe zgłoszenia pod „Szczęście” do Administracji Słowa. 7647

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady z dniem 1 sierpnia. Zgł. A. B. Admin. Słowa pol. 7644

Uzdolniona pokojówka poszukuje miejsca u lekarza do gości. Adres ul. Rycka 1. 21 II p. R. Baherycz. 7554

Pomocnik handlowy działu korzennego, poszukuje posady we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia „Handlowiec”, Agencja dzienników, pasaż Hausmana. 7531

Rutynowany pomocnik pocztowo-telegr. poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. Poste r. „H”, Tłumacz. 7618

Leśnik fachowo wykształcony hodowca zwierząt, posiadający wielką biegłość i znajomość w urządzeniu większych połowi — posiada praktykę agronomiczną, zajmował posady samoistne jako leśnik i zarządcę dóbr — przyjmie posadę w większym skarbku, jako rewirowy leśniczy, przełożony obszarów dworskich lub administrator w kraju i zagranicą. Zgłoszenia pod „Pedro” poste restante główna poczta Lwów. 7557

Kandydata notaryalnego posady, poszukuje ukończony prawnik, były kancelista sądowy z 5-letnią praktyką i egzaminem tabularnym. P.-r. „Praca” Jaworów. 7565

Inteligentna egzaminowana akuszerka poszukuje posady w większym mieście. — Zgłoszenia Józefa Gąsiorowskiego — Sieniawa obok Jarosławia. 7566

Posady zaofiarowane

Pomocnik handlowy, katolik, z działu farbowego, z dokładną znajomością języka niemieckiego i polskiego, zdolny ekspedient potrzebny zaraz. Własnoręcznie pisane oferty w obu językach, z fotografią i podaniem warunków oraz referencyj wnoszą należy do firmy Reim i Sp., Kraków. 7295

Skład papieru Kamila Bau- ma w Tarnowie, potrzebuje zdolnego, sumiennego pomocnika hand. zaraz, oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 7296

Do handlu towarów kolo- nialnych, delikatesów i win Jana Hołojewskiego w Wadowicach, potrzebny jest chłopiec do praktyki z dobrego domu. 7297

Fryzjer Jan Korczowski [firma Dobrzański] poszukuje zdolnego pomocnika do Przemysła. 7655

Adwokat dr. Eichel w Sanku poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 7632

Młody pomocnik z handlu galanteryjnego i drobiazgowego znajduje natychmiast umieszczenie w handlu Karjotana Romanowicza w Kołomyi. 7630

Panna uzdolniona z krawie- czyną, potrzebna zaraz. Zgł. ul. Sykstuska 31. 7639

Krajowa fabryka wyrobów chemicznych poszukuje pp. agentów i podróżujących celem oddania zastępstwa w całej Galicji i Bukowinie za wysoką prowizją. — Oferty przyjmujące Natan Silberner w Borysławiu. 7641

Adwokat dr. Berstein w Delatynie poszukuje rutynowanego koncypienta, obeznanego z praktyką prowincjonalną. Posada natychmiast do objęcia. 7645

Do majątku mojego Sidorów koło Husiatyna poszukuję od 15 sierpnia b. r. ogrodnika fachowego z ukończoną szkołą ogrodniczą i długoletnimi świadectwami. Płacę rocznie: 500 koron, daję morg ogrodu do użytku, 18 korcy zboża, mieszkanie, opak, 5% tantiemy od dochodów z ogrodu i 2 1/2 litra mleka dziennie. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone, należy nadsyłać pod moim adresem: Kornel Paygert, Stanisławów. 7570

Poszukuję ekonomę, szkoła rolnicza, służba wojskowa. Siemakowce p. Matyowce. 7569

Praktykanta z dobrego do- mu przyjmie Fabryczny Skład sukna Zajaczk i Lankosz, Lwów, Teatrna 3. 7267

Poszukiwana zaraz na prowincję osoba młoda, inteligentna (izr.), znająca się dobrze na gospodarstwie domowym, szyciu i robotach ręcznych bliższa wiadomość Tordé, Kołataja 10. 7535

Chłopca do praktyki w te- chnicie dentystycznej poszukuje Dr. A. Raczyński, lekarz-dentysta, Stanisławów. 7519

Buchaltera korespon- denta poszukuje fabryka we Lwowie. Wymagana gruntowna znajomość bilansowania, korespondencyj polskiej i niemieckiej. Pensya początkowa 3000 kor. rocznie. Zgłoszenia „Posada” Biuro Sokołowskiego, Lwów. 7526

Korespondent

Korespondent znajdzie stałą posadę w większym zakładzie przemysłowym. Nieodwołnie wymagana łatwość w potocznym pisaniu listów polskich i niemieckich na podstawie ustnych wskazywań umiejętności szybkiego pisanja na maszynie „Ideal” — pożądana znajomość stenografii. Zgłoszenia z podaniem wieku, dotychczasowego zajęcia i żądanej płacy, do Administracji Słowa polskiego pod „N. N. 999”. 7271

Poszukuje się osoby inteligentnej izrael. w średnim wieku, znającej się na kuchni i gospodarstwie domowym, dla rodziny urzędnika. Zgłoszenia Bystrowice p. Pruchnik. 7523

Poszukuje się natychmiast młodszego magistra farmacji, władającego dobrze językami: polskim i niemieckim pod korzystnymi warunkami. Oferty nadsyłać do apteki pod Czarnym Orłem Bielsko. 7528

Apteka Sokalskiego w Tarnowie poszukuje od 15 lipca magistra farmacji, ewentualnie kursysty z praktyką wielkomiejską, na dwumiesięczne zastępstwo. 7609

Cukiernia Szolca w Drohobyczu poszukuje młodszego zdolnego subiekta. 7580

Miejsce głównego portyera

od 1 sierpnia rb. do obsadzenia. Kandydaci inteligentni przyjemnej powierzchowności obznajomieni z stosunkami miejscowymi i kolejowymi nieskazitelnej przeszłości władający językiem polskim i niemieckim także językiem francuskim lub angielskim zechcą własnoręczne curriculum vitae wraz z świadectwami przedłożyć Administracji Grand Hotelu w Krakowie. 7614

Artykuły spożywcze

Morele wybierane z początku lipca wysyłam kosz 5-kilowy opłatnie po 3 k. 00 h. należy do góry nadesłana o 20 hal. taniej. — Righetti, Zaleszczyki, Agencja handlowa i główny eksport morel. Z większymi odbiorcami osobna umowa. 7289

Morele zaleszczyckie piękne wyborne 1-a 430 k. 11-a 4 k. wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 100 kg. 50 k. stacya kolejowa Zaleszczyki. S. Połek, Zaleszczyki. 7266

Zaleszczyckie sławne morele w 5 kg. koszykach z własnego ogrodu po 4 kor. 11. gatunek 3-50 kor. wysyła ku największemu zadowoleniu, franko za zaliczką Maimann, Zaleszczyki. 7578

Aprykosy piękne wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką za 320 kor. Simon Horowitz właściciel ogrodu w Zaleszczykach. 7579

Morele wyborne piękne duże w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 4 kor. 100 kg. 48 koron loco stacya Zaleszczyki. Renklody k. 5 — gruski lub jabłka k. 3-50 wysyła A. Nussbrauch Zaleszczyki. 7611

Morele świeże, piękne, 5 kg. kosz wysyła opłatnie bez zaliczki, za otrzymaniem 4 (czterech) kor. Marya Staszkieviczowa, żona oficyała w Zaleszczykach. 7604

Morele! Morele! codziennie świeże rwane, k. 4 w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 100 kg. 36 kor. Renklody k. 4, wysyła E. O. Szajowicz, Zaleszczyki. 7612

Morele sławne wysyłam w koszykach 5 kg. kor. 4 za zaliczką franko 100 kg. kor. 48 loco stacya Zaleszczyki. Renklody kor. 5, gruski lub jabłka kor. 3-50 l. Natansohn, Zaleszczyki. 7522

Dwór Dubienko p. Monaste- rzyska wysyła codziennie świeże masło deserowe pierwszorzędnej jakości 5 kilo netto po 11 kor. za zaliczką. 7193

Wiśnie i morele. Najlepsze i najsmaczniejsze, prima hiszpańskie wiśnie i morele do gotowania przesyła w 5-cio kilgr. koszykach pocztą opłatnie po kor. 3 za pobraniem. Janovszky, Gyula Nyidegyhaza. 7067

Morele [aprykozy] 1-ma sorta k. 3-40, 11-a sorta kor. 320, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką. Salomon Königsberg, właściciel ogrodu Zaleszczyki, 7608

Morele [Aprikozy], najlepsze gatunku wielkie, ładne codziennie świeże rwane, [wyborne, 1-a w koszykach 5 kg. franko za zaliczką k. 3-60 hal. Rubin Prinz, Zaleszczyki. 7610

Zielony agrest, truskawki, maliny, morele, wiśnie kupuje fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie i prosi o oferty. 7651

MORELE (aprikozy) sławne wyborne 3-60 k. Wiśnie hiszpańskie 3-50 kor. świeże rwane w koszykach 5 kg. franco za zaliczką — 100 kg. morel loco stacya Zaleszczyki k. 44 wysyła główny eksport owoców R. Treister, Zaleszczyki. 7642

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korezynskich Lwów, ul. Halicka 16 poleca kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200. 6310

Uprawnienia górnicze i naftowe w swym stosunku wzajemnym, napisał M. Rosenberg. Cena kor. 1-50. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie. 6452

Kompletne wyprawy ślubne sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwów, pl. Kapitulny. Cenniki na żądanie. 4573

„Koneion“

jedyny radykalnie i pewnie tępiący środek: na gąsienice, mszyce i wszelkie owady na drzewach owocowych, kapusie, kwiatach itp. w puszkach po kor. 1 rozsyła „Drogeria” w Kołomyi. 6663

Fortepiany i pianina przebrane, znakomite na różne ceny poleca Kubessa, Rynek 1. 17. 7637

Fabryka „Zdrowie” zakupi większą ilość malin na wagę. Oferty przysyłać: Lwów, Krzyżowa 42. 7640

Alojzy Tomaszewski tapicer i dekorator przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie również dostarcza tapety i materje po cenach fabrycznych do powierzonych mu robót. Lwów, ul. Chorążczyzna 22. 7636

Kupię gater żelazny 26 calowy używany w dobrym stanie, cyrkularkę i maszynę do wyrobu gontów. Wiadomość pod „S. K. 34” post.-r. Nowy Sącz. 7192

Słoki na konfitury, kompot, miód, galaretki, ze szkła białego, ładne fasony po 4, 5, 6, 7, 8, 9 ct. itd. poleca

Artur Bartosz

Główny magazyn porcelany, szkła, srebra chińskiego itp. Lwów, plac Maryacki 1. 7. róg Kopernika. 7553

Do sprzedania

młocarnia sztyftowa z wyrzaczaczami Claytonowska, młocarnia, cepowa z wielnią do zastosowania 2—4 konnego kieratu. Siewnik szerokokorutny i siewnik rzędowy Zkonne Claytonowski. Parnik Henze-go około 24 Hl, trzelnik żelazny i zasilacz kotła parowego Parset m. drzewa sosnowego ciosane i okraglaki z zimowego cięcia. Bliższych wiadomości udziela Kwiatkowski, Izdebbki o. p. loco. 7509

Lodownia duża, pokojowa, prawie nowa, do sprzedania. Lelewela 5. Dozorca. 7552

Para wojskowych koni 6-let- ujeżdżonych w zaprzęgu jest do odstąpienia. Bliższe warunki Kossowski w Horodkowie, p. Knihiniche. 7291

Interesy handlowe

Zakład fotograficzny bez konkurencji, z rocznym obrotem 10,000 k., z powodu stosunków rodzinnych natychmiast sprzedam za 5,000 kor. Adres udzieli Biuro dzienników Plohn, Lwów. 7592

Apteka małomiasteczka zaraz do wydzierżawienia, adresować: Apteka, post-restante Lwów. 7656

25 morgów za Chyrowem obszerna murowana willa, budynki gospodarcze, godzina od kolei, przy gościńcu i rzeczce w sličním położeniu, z inwentarzem, krescencją sprzedam lub zamienię za kamienicę. Cena 22000 złr. L. S. post.-r. Lwów. 7646

20.000 koron poszukuję na hipotekę kamienicy lwowskiej na 7%. Majątek ziemski o obszarze 1400 ni. z gorzelnią i młynem sprzedam: Dom komisyowy „Merkury”, Lwów, ul. Polna 1. 14. 7272

Rybołówstwo stawowe w Gródki Jagiellońskim do wydzierżawienia. Wiadomość w Zarządzie dóbr w Dobrostanach poczta Białogóra stacya kolei Kamieniobród. 7279

Nieruchomości

Realność do sprzedania z wolnej ręki obok dworca kolejowego dom murowany, składający się z 3 pokoi 2 przedpokoi, kuchnia, spiżarnia, studnia w podwórzu, stajnia, drewnia, w pobliżu drugi domek, przy którym jest dwa morgi ogrodu, 100 szczerp drzewek. Cena 14.000 zł. Zgłoszenia W. B. poste-restante Zadowrze. 7566

Majątek do sprzedania w zachodniej Galicji, przy stacyi kolejowej, z nową gorzelnią 320 hekt. kontyng. Obszar 300 morgów — cena 135.000 złr. — dług do połowy ceny. Wiadomości udzieli: Tomanek, Lwów, Lelewela 7, od 2 — 4 godz. popoł. 7555

Majątek podolski 2200 m., połowa lasu, gorzelnia, bardzo korzystnie do nabycia. Wiadomość: Lewart, Lwów, Kochanowskiego 15 od 8 — 12 przedpołudniem. 7539

Folwark na sprzedaż w pięknej okolicy górskiej, 2 kilometry od Kut, 3 kilometry od stacyi kolejowej. Wyżnica. Gruntów 32 morgi budynki i inwentarz w dobrym stanie. Wiadomość Marya Topolnicka, Kobaki, pocz. Kuty. 7581

Posiadacze losów

mogą za nie dostać u nas pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (te same numery) nabyć na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i na życzenie przeprowadzamy powyższą transakcję. „Gazeta Handlowa” dwutygodnik ekonomiczny i gazeta losowa wychodzi naszym nakładem dwa razy w miesiącu. Pre-numerata roczna 4 kor. Ktoby jeszcze nie miał numeru okazowego, zechce nam napisać a przesyleny darmo. — Ekspedycya numeru z 2 lipca jest w toku.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Willę piękną, wygodnie u rządzoną, ogród, tanią sprzedaż. Janów — Zalesie — Popł. 7561

Poszukuje się 1 1/2 — 2 morg gruntu w pobliżu Lwowa nad stawem położonego do nabycia. Oferty z podaniem ceny pod „X” do Admin. Słowa pol. 7657

Realność w Kołomyi, przedmieście Baginsberg, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych informacji udzieli z grzeczności p. Jazwinski w Kołomyi. 7607

Mieszkania i sklepy

szukam małego mieszkania z łazienką porządną ulicą. Zgł. Admin. Słowa pol. T. G. 50. 7634

Zaraz do wynajęcia w Tarnowie obok Jaremcza duża wygodna willa o 6-ciu pokojach, sali, kuchni i przynależnościach z ogrodem, pięknie i blisko dworca kolejowego położona. Bliższa wiadomość w drogerji P. Mikolascha i Spółki we Lwowie. 7638

Kamienica 2 piętrowa z wolnemi latami do sprzedania, ul. św. Józefa nr. 6. 6421

Krzyżowa 18, dwa mieszkania po 5 pokoi, kuchnia, łazienka, spiżarnia — Krzyżowa 16: 2 pokoje kawalerskie zaraz do najęcia. 7203

Zygmuntowska 1. 9. II p. 4 pokoje, łyża, przedpokój, kuchnia, od 1 sierpnia do wynajęcia. Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia. 7585

poszukuję ładnie umeblowanego pokoju frontowego na spokojnej ulicy, od 15 lipca. Oferty W. W. Administracja. 7602

Zaraz do wynajęcia ul. Technicka 6, 3 pokoje, przedpokój, łyża, kuchnia i przynależności, 7525

Matejki 8 do wynajęcia 4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia przynależności w parterze od 1 sierpnia ewentualn. od 1 września. 7596

Bzuchowice. Willa Wojtyński go po przeciwnie stronie kolei ma mieszkania z kuchniami do wynajęcia. wiadomość tamże. 7583

Jacka 4 dwa pokoje frontowe, alkowa, sypialnia, przedpokój, kuchnia, pokój kuchnia. **Lyczakowska 84** a dwa lub jeden pokój, łyża, kuchnia. **Piekarska 73** jeden lub dwa pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. 7591

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Pojazdy wszelkiego rodzaju nowe, jakoteż przejeżdżone, polecam w wielkim wyborze. Przyjmuje zamówienia do służb na eleganckie ekwipaże. M. Nass, Lwów. Szpitalna 28. 7545

Dam pół tysiąca koron temu, kto przyjmie za swoje 6-miesięczną ładną rusineczkę, poste rest. Lwów, Bławatek. 7540

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe urzędników, ul. Grodzka 52, gmach sądowy

udziela pożyczek na skrypta i weksle na 6% i 6 1/2% tudzież przyjmuje wkładki na oszczędności na 4 1/2%, odpłacając podatek rentowy z własnych funduszy. 7633



Zakład rytowniczy Maksy Glassermana
LWÓW, pl. Sykstuska 17.
wykonywa gustownie i tanio: stampilie kauczu-
kowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory
i stampilie datowe, ołcegi do plomb oraz wszelkie
główny na różnych metalach. Skład drukarni kau-
czukowych i farb do stampilii. 6247

Grupa 4-ta

naszego cennika zawiera
następujące losy:
1 los włoski czerw. †
1 „ węgier. czerw. †
1 „ Dombau (Bazylika)
1 „ serbski tytoniowy
1 „ Josziv (dob. ser.)
Cena k. 174.
(29 rat po 6 koron).

Natychmiastowe prawo
gry! Każdy los wygrać
musi! Czeki, gazeta itd.
bezpłatnie!

Konwersję 4 1/2% obliga-
cyj m. Lwowa na 4%
wolnych od podatku prze-
prowadzamy pod warun-
kami oryginalnymi. Pro-
simy o rychłe zgłoszenia.
Dom bankowy i kantor wymiany

Rohatyn i Ułam

Lwów, ul. Sykstuska 8.
7176

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

PIOTR de CONLEVAIN

Na galezi

przekład z francuskiego

FELICY POPLAWSKIEJ.

— Cena K. 1-80. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie
ul. Chorążczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikołascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 1770

„LUNA”

ochronne opaski dla

kobiet i dziewcząt.

Prospekty z polecającym at-
stem najsławniejszych wiedeń-
skich profesorów i lekarzy ko-
bięcych bezpłatnie.

1) LUNA F wraz z 1 pakie-
tem załączników 2 złr.

2) LUNA ff wraz z 1 pakie-
tem załączników 2-75 złr.

Jedyny główny skład dla

Galicyi apteka

SZYMONA HAYA

c. i k. dostawcy nadw. Lwów.

Posiadaczka patentu 3083

Sydenia Drucker.

Wiedeń IX., Pratergasse 3.

Wyjątkowe zniżenie ceny
dla prenumeratorów Słowa
Polskiego.

Udało się nam uzyskać zna-
czną niżkę ceny wspaniałej
heliografury z obrazu

GROTTGERA

**Pochód
na Sybir**

Obrazy te, wielkości 90x60
cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom
po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast
ceny sprzedażnej kor. 8. Za-
miejscowi Abonenci zechcą
dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 hal.

Łóżka uniwersal-
ne z ma-
teracem

na sprężynach z rośliny mors-
kiej (a nie z hybrydek, jak
gdzieindziej) po zł. 17, 18-50,
20 i 22, ŁÓŻKA dla służby
po zł. 7, 7-50, 8-50 itp.

Mebłe żelazne i mosiężne
jak: STOLIKI do umywalni
od zł. 3 do 100, ŁÓŻKA do
pokoi gościnnych od 12-50 do
50 zł. ŁÓŻECZKA dziecięce
w kilku kolorach. KOŁYSKI,
Wieszadła, Bidety, Zlewacze.
Siatki do łóżek, Materace, Ste-
larze pod kufry i na parasole
po cenach fabrycznych

Artur BARTOSZ

komisowy skład mebli żelaz-
nych, pokojowych i ogrodo-
wych 7109

Lwów, pl. Maryacki 7

(róg ul. Kopernika).

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik
poleca bogato zaopatrzony
skład wyrobów jubiler-
skich złotych i srebr-
nych po najniższych ce-
nach. Lwów, pl. Maryacki 4.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca
się usmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpo-
wszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez
znakomitości uznane 7173

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.
Cena flakonów 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc
opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych
do przegladni. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.
Do nabycia w każdej większej aptece, względnie
w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.
We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya
Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

(Stacya kolejowa Iwoniecz w Galicyi).

Najskłonnejsza Szczawa siono-jodowo-bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich
postaciach żółtów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy no-
sowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wy-
magających przyspieszenia odnowy materii. Leczenie orto-
pedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenbura”
i systemu „Clara”. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu
„Polana”, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski
ze Lwowa i dr. Julian Stanisławski z Krakowa, tudzież 6 le-
karzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim
od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tań-
sze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa,
udziela się tylko w I-szym i III-cim sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne,
wodociąg, kaplica zakładowa, w której odbywa się codzien-
nie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług
i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 4354

**Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego
w Iwonieczu.**

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1-20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Pol-
skiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17-19, we własnym
kantorze w Pasażu Mikołascha (od ulicy Kopernika), oraz
we wszystkich księgarniach.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe skutecznie się pod najprzystępniejszymi warunkami i udzie-
la wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW losów i innych papierów podlegających

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania. losowaniu.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania pa-
piery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

536

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym
kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.